Dziś „Gazeta Sportowa“ | Dziś 10 stronic | Dziś „Gazeta Handlowa“

Nr 239 | Łódź, Sroda, 2 września 1925 r. | Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" – redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

LU NA

Wielki jesienny program niebywałych sensacji!

Epokowe arcydzieło filmowe wytwórni „Loew Metro“

ARAB

Wspaniały dramat wschodni w 7 aktach podług powieści Edgara Selwyna, reżyserji RESCA INGRAMA. W rolach głównych najgłośniejsze i najpiękniejsze gwiazdy ALICE TERRY i RAMON NOVARRO

Zdjęć dokonano w roku 1924 za zezwoleniem rządu francuskiego w Algierze i Tunisie. Przepych Paryża i czar pustyni! Własność obrazu Domu Handlowego „ESTEFILM".

NAD PROGRAM; 1000 metrów największej aktualności kraju!

Wielkie tegoroczne manewry Wojsk Polskich

na Wołyniu i na Pomorzu z udziałem przedstawicieli armji cudzoziemskich.
Monopolowe zdjęcia wytwórni „Film Polski", dokonane przez specjalnie delegowanych operatorów

Sensacyjne koncepcje przesileniowe

Chjeno-Piast znowu coś knuje

Endecja nie zmieni taktyki ani wobec rządu ani wobec żydów -- „Wyzwolenie“ naprożno domaga się zwołania sejmu -- Narady warszawskie i zakopiańskie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj w dniu wypłaty djet przybyło do Warszawy wielu posłów i senatorów. Gmach przy ulicy Wiejskiej sprawiał wrażenie takie, jak w czasie najbardziej ożywionej sesji sejmowej. Niektóre kluby skorzystały z okazji i odbyły narady zarządów albo plenarne.

ZWIĄZEK LUD. - NAR. ZACHOWUJE WOLNĄ RĘKĘ.

Klub zw. lud. - narod. odbył posiedzenie plenarne. Wysłuchano referatu politycznego p. Głąbińskiego i referatu o polityce międzynarodowej p. Kozickiego. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której jednomyślnie stwierdzono, że klub związku lud. - narod. zachowuje nadal wolną rękę w stosunku do gabinetu p. Wład. Grabskiego, domaga się konsekwentnie utrzymania dotychczasow. stosunków względem Niemiec, popierania produkcji rodzimej, powołania do rady gospodarstwa reprezentantów rolnictwa w większej ilości, wreszcie w sprawie żydowskiej oświadcza, że programowe stanowisko stronnictwa nie uległo żadnej zmianie, że podawane przez prasę żydowską informacje o oświadczeniu min. spraw zagranicznych co do zmiany stanowiska zw. lud. - narod. w tej kwestji są bezpodstawne.

„WYZWOLENIE“ ŻĄDA NATYCHMIASTOWEGO ZWOŁANIA SEJMU.

Klub „Wyzwolenie" odbył naradę zarządu, który wydelegował do marszałka Rataja posła Stolarskiego i Niedzielskiego z żądaniem natychmiastowego zwołania sejmu. Marszałek Rataj odpowiedział, że według konstytucji mógłby zwołać plenum dopiero wtedy, gdyby żądała tego jedna trzecia sejmu. Wobec tego zarząd „Wyzwolenia" wystosował do klubów „Piasta", PPS., zw. chłopskiego i NPR. następujące pismo:

„Jesteśmy zdania, że polityka gospodarcza p. premjera Grabskiego doprowadza do ruiny szerokie masy ludności pracującej, a katastrofa gospodarcza zagraża państwu. Uważamy sejm za najwyższego gospodarza państwa, dlatego zwróciliśmy się do p. marszałka Rataja z żądaniem natychmiastowego zwołania sejmu dla powzięcia odpowiednich uchwał, celem naprawy obecnych stosunków gospodarczych Polski. Marszałek oświadczył, że przychyli się do naszych żądań, skoro je poprze jedna trzecia część członków sejmu. Uważając tę sprawę za decydującą o życiu gospodarczem ludności pracującej, prosimy szanowne prezydjum o poparcie naszego stanowiska przez przyłączenie się do naszego żądania".

„PIAST" WYSŁAŁ DELEGACJĘ DO PREMJERA.

Klub „Piasta" odbył zebranie zarządu, na którem przewodniczył p. Witos. Dyskutowano nad sytuacją; stwierdzono, że położenie gospodarcze jest bardzo ciężkie; postanowiono wydelegować do premjera Grabskiego posłów Kiernika i Gruszkę, dla przedstawienia mu dezyderatów „Piasta", Ułożenie zaś odpowiedzi na list „Wyzwolenia" w sprawie zwołania sejmu przekazano specjalnej podkomisji.

PPS. ODMAWIA ŻĄDANIU „WYZWOLENIA".

Klub PPS. odmówił żądaniu „Wyzwolenia", stwierdzając jego bezcelowość. Prezydjum klubu PPS. oświadczyło w odpowiedzi, że zwołanie sejmu miałoby tylko charakter demonstracyjno - demagogiczny, a nie zapewnia wcale naprawy gospodarczej.

Kluby NPR. i związek chłopski dotąd „Wyzwoleniu" nie odpowiedziały.

Marszałek sejmu p. Rataj w ciągu dnia wczorajszego konferował z poszczególnymi posłami i senatorami bawiącymi w Warszawie, wyrażając opinję, że przyśpieszenie sesji sejmowej nie jest potrzebne.

RZĄD PRAWICOWY, POPARTY PRZEZ P. P. S. I ŻYDÓW?

Dla charakterystyki momentu warto zacytować parę słów, z informacji, które ukazały się w gazecie „Polak — Katolik", wychodzącej wieczorem. Pod tytułem „Narady nieoficjalne nad tworzeniem nowego rządu", „Polak - Katolik" twierdzi, że marszałek Rataj konferował z wielu posłami o utworzeniu nowego rządu i że będzie kontynuował te rozmowy w Zakopanem. Rozmowy te prowadzić ma jakoby z klubem zw. lud - narod „Piast", Ch. D., Ch. N., NPR. Utworzenie nowego rządu miałoby się odbyć w ten sposób, że p. premjer Grabski miałby wstąpić do zw. lud. - narod. i zostać nadal premjerem. Nowy rząd ma uzyskać poparcie części koła żydowskiego i życzliwą neutralność P.P.S.

Pod Giewontem rozstrzygają się losy p. Grabskiego

Pakt zakopiański ma utorować drogę nowej większości na wzór paktu lanckorońskiego

Nasz krakowski korespondent (J) telefonuje:

W kołach politycznych i sejmowych nastąpiło obecnie po kilkotygodniowej martwocie wielkie ożywienie. Trudno jest oczywiście dokładnie określić sytuację, ale można powiedzieć jedno, że „coś się robi". Szczególnie ostatnie zaprzeczenia premjera Grabskiego, min. Sikorskiego oraz marszałka Rataja, którzy zgodnie stwierdzili, że zmiany personalne w rządzie są nieaktualne, jedynie z tego względu, że moment obecny jest niestosowny, utwierdziły wszystkich w przekonaniu, iż zmiany muszą wkrótce nastąpić.

W istocie pośpiech, z jakim marszałek sejmu opuścił Warszawę oraz odwołanie narady konwentu senjorów i przewodniczących klubów, jakby obawa przed wyjaśnieniem sytuacji, daje dużo do myślenia. Mówią zupełnie wyraźnie, że konferencje te zostały w ostatniej chwili cofnięte na wyraźne życzenie rządu, który groził wyciągnięciem konsekwencji z podobnych narad. Jak się dowiadujemy, aby nie drażnić rządu i nie utrudniać mu i tak już dość ciężkiej pozycji narady mają być przeniesione do Zakopanego, gdyż mają być kontynuowane i doprowadzić do utworzenia nowej większości rządowej.

Zakopane ma odegrać rolę Lanckorony, miejscowości sławnej ze sformowania większości Piasto - Chjeny i podpisania tam znanego paktu, który zrodził gabinet Witos - Głąbiński - Korfanty. Również i dzisiaj główni autorzy obalenia gabinetu p. Grabskiego szukają natchnienia w atmosferze małopolskiej, która tak jest przyjazna wszelkim kombinacjom politycznym. Szczególnie Zakopane, jak się ktoś dowcipnie wyraził, nadaje się do kopania pod kimś dołków, podkopywania się i zakopywania gabinetów.

W zbożnem dziele targów zakopiańskich dopomagać ma również pos. Korfanty, który jest mocno niezadowolony z rządów p. Grabskiego, głównie ze względu na stan własnych przedsiębiorstw przemysłowych, finansowych i nawet wydawniczych.

P. Korfanty wrócił właśnie do Warszawy z Paryża, dokąd jeździł w interesach jednego z banków, który w ostatnich czasach przeprowadził kilka fuzji. Misja p. Korfantego nie dała pozytywnych rezultatów. Złożył on wizytę premjerowi Grabskiemu, ale nie zdołał go przekonać do udzielenia pomocy zagrożonym przedsiębiorstwom. P. Korfanty opuścił Warszawę bardzo niezadowolony i udał się do Katowic; po drodze ma wstąpić również do... Zakopanego, gdzie porozumie się z innymi malkontentami, aby działać wspólnie.

TĘTNO CHWILI

America for ever

Należało się tego spodziewać!..

Ryby musiały przyjść wreszcie do głosu. Przemówiły, pardon, odśpiewały chóralnie jakąś pieśń o treści nieznanej... Gdzie? Rozumie się w Stanach Zjednoczonych.

Naoczni świadkowie (raczej słuchacze), oraz reporterzy stwierdzili pewnego wieczoru, iż ryby w rzece Pascagoula, przy brzegu miasta tegoż nazwiska, poczęły śpiewać chóralnie. Śpiew ten rozbrzmiewał z początku pianissimo, później melodja krzepła coraz bardziej, przeszła w crescendo, urywając się w finale pełnem efektu dramatycznego.

Koncert rybi powtórzył się wieczoru następnego w obecności tłumu ciekawych i melomanów.

Szczęśliwi ludzie ci amerykanie!

Fortuna sprzyja im we wszystkiem. Zbijają dolary, budują drapacze nieba, wykupują w Europie co się da: w Holandji wiatraki, we Francji galerje obrazów i zamki, we Włoszech targują się o przeniesienie Wezuwjusza z całą dekoracją okoliczną nad jezioro Michigan...

I tym szczęśliwcom upiekło się znowu. Zafundowali sobie rzekę Pascagoula, w tej rzece ryby i namówili ryby do śpiewu. Udało im się. Ryby przyszły do głosu i umilają mieszkańcom miasta Pascagoula wieczory śpiewem chóralnym.

Jest to krzycząca niesprawiedliwość. Komu jak komu, ale Europie to się należało.

Przed wojną Europa mogła się była poszczycić legendą o wężu morskim — legendą nieskalanie europejskiego pochodzenia. Co parę lat wąż morski ukazywał się gdzieś tam, w dalekich kątach oceanu, i spełniwszy swą misję dziennikarską znikał nanowo w głębinach morskich.

Po wojnie wąż morski zdeprawowany widocznie wrzawą tyloletnią i brakiem zainteresowania, zginął bez śladu.

Jeżeli się jeszcze ukazywał od czasu do czasu, to tylko w stroju wuja Sama z wiecznym refrenem o długach wojennych.

Po zaanektowaniu węża morskiego jankesi odebrali Europie należną jej rekompensatę w postaci ryb śpiewających.

Najwyższa niesprawiedliwość!

Europa powinna się upomnieć o swoje prawa. Tembardziej, że lampart-turysta, który udał się na five-o-clock do Grande Laiterie w paryskim Bois de Boulogne, był, jak się okazało, mizernym mistyfikatorem nie mającym pojęcia o Savoir viv're wielkomiejskim.

— — — — — — — —

Amerykanie wogóle przesadzają się w manifestowaniu lekceważenia pod adresem Europy.

Cóż bo znaczy naprzykład demonstracja koncertowa, którą wymyśliła w New Jorku pewna aktorka, Miss Brown!

Zabrała ze sobą do aeroplanu pianino koncertowe i, akompanjując sobie na niem do śpiewu, uraczyła obywateli New Jorku koncertem, którego dźwięki spływały z wysokości 1.500 metrów. Przy pomocy radjo, oczywiście.

Very nice! Ktoby wpadł na taki pomysł w starej Europie! Beethoven, Mozart przy akompaniamencie warkoczącej śmigi aeroplanowej...

America for ever!,.

Cóż wobec takiego rekordu znaczą koncerty europejską modą odgrywane w kretowiskach zwanych filharmonjami... Kto z Hubermanów, Thibaud'ów, Kreislerów zdobędzie się na gest miss Brown!..

Europa jest stanowczo zdystansowana przez Amerykę. A jeśli jeszcze ci bezczelni jankesi nie poprzestaną na tresowaniu ryb i zaczną tresować swe mózgi!.. Jeśli zaczną myśleć!..

O, źle będzie wtedy z naszą starą Europą.

Tres.

Za 5 miljonów

będzie mogła kupić Polska na targach wiedeńskich

Honorowi przedstawiciele targów wiedeńskich, pp. Finkenstein i Baum otrzymali z Wiednia depeszę następującej treści:

WIEDEŃ, 1 września. — Rząd polski zezwolił na wwóz towarów, zakupionych na targach wiedeńskich w międzyczasie od 6 do 13 września r. b., do wysokości pięciu miljonów złot. koron.

Przed nowym szturmem o władzę

Wzmożona przed wznowieniem prac parlamentarnych fala plotek o przesileniu została odbita od brzegu przez kategoryczne oświadczenie przedstawicieli rządu Premjer p. Władysław Grabski stanowczo stwierdził, że nie ma zamiaru podawać się do dymisji i nie widzi do tego zresztą żadnych podstaw, a minister spraw wojskowych generał Sikorski twardo po wojskowemu ogłosił, że nikt i nigdy nie proponował mu formowania gabinetu po ustąpieniu obecnego.

W serji miarodajnych zaprzeczeń nie zabrakło też i głosu marszałka sejmu, pana Rataja. Ale... trzeba przyznać, że to zaprzeczenie ujawniało tylko, skąd płyną „słuchy" przesileniowe. Pan marszałek lojalnie wzywał społeczeństwo do spokoju i rozwagi ostrzegał przed paniką, przed plotkami, ale swoją deklarację zakończył wcale niedwuznacznem oświadczeniem, że zmieniać gabinet można albo przed batalją, albo po niej, byle nie w trakcie jej trwania.

Nazajutrz nieomal na konferencji prasowej u premjera dowiedzieliśmy się, że pierwsza część batalji jest zakończona, że od defenzywy złotego przechodzimy do ofenzywy, że we wrześniu, a najdalej w październiku będziemy zwycięsko u mety.

Porównywując to z enuncjacją marszałka Rataja, dojdziemy do wniosku, że wówczas będzie czas na przesilenie. A że właśnie w tym czasie zbierze się rządzony przez p. Rataja sejm, więc wszystkie warunki przesileniowe będą na miejscu. Jeżeli zagadkowy frazes marszałka Rataja to miał właśnie na względzie, to trzeba być panu marszałkowi za tę szczerość bardzo wdzięcznym. Nie wiemy tylko, czy towarzysz p. Rataja z klubu „Piasta" i jego praeceptor — p. Wincenty Witos będzie z tej nadmiernej szczerości zadowolony. Prezes „Piasta" ograniczył swoją jawną działalność polityczną w czasie wakacji do uroczystości Reymontowskich, a z enuncjacji marszałka Rataja wynikałoby, że w działalności mniej jawnej przygotowano plany na czas po zakończeniu batalji. Oczywiście, że przyjemniej będzie sięgać po władzę, kiedy troska o złotego nad głową wisieć nie będzie i kiedy gabinet p. Grabskiego uczyni już wszystko, aby niebezpieczeństwa kryzysu gospodarczego zażegnać i zniweczyć.

W każdym razie to, co p. marszałek powiedział tłomaczy do pewnego stopnia źródło pogłosek, które tak stanowczo zdementowano. W pierwszych dniach września odbędzie się wspólna narada leaderów trzech klubów „Chjeny", jak wiadomo w końcu ubiegłej sesji mocno poróżnionych. W tymże czasie i zarząd „Piasta" ma naradzać się nad sytuacją polityczną. Jeżeli to wszystko zestawić, słowa marszałka nabiorą jeszcze bardziej wyrazistego zabarwienia.

Dodajmy do tego, że w ciągu ostatniego czasu organy p. Korfantego „Rzeczpospolita" i „Polonja", będące jednocześnie organami chadecji, nabrały tonu wyraźnie opozycyjnego względem rządu p. Grabskiego i że stało się to, jak głosi fama, na skutek ciężkiej sytuacji materjalnej tych wydawnictw, do której naprawy rząd nie chciał przystąpić, a zrozumiemy skąd płynie fala plotek przesileniowych, skąd wieje wiatr kryzysu politycznego..

Wszak odpowiedniki klubu Chadecji w sferach robotniczych wzięły najczynniejszy udział w akcji strejkowej metalowców, stwierdzając w ten sposób, że Chadecji zależy na wytworzeniu jaknajcięższej sytuacji *dla rządu*. Chcą oni się odegrać, bo od dłuższego czasu karty ich są *bite*, a intrygi udaremniane. Polska leczy się z trudem z ran, zadanych jeszcze przez „Chjeno-Piasta"; gdy się wyleczy, drugi raz pod nóż tej kompanji nie pójdzie. Tego obawia się zarówno p. Witos, jak p. Korfanty, p. Dubanowicz i p. Głąbiński. Jesteśmy więc w przededniu nowego szturmu batalji gospodarczej.

St. Gr.

Budżet wojskowy ma być zredukowany

choć nie wiadomo, na czem oszczędzić

Manewry jesienne kosztowały 1.200.000 zł., z czego pół miljona otrzymała kolej

Specjalny wywiad z ministrem Sikorskim

W związku z wiadomościami, które ukazały się w prasie o naradach między premjerem Grabskim a ministrem gen. Sikorskim w sprawie redukcji budżetu min. spraw wojskowych, jedno z pism stołecznych zwróciło się do min. Sikorskiego z prośbą o udzielenie wyjaśnień.

P. minister wyłuszczył swój pogląd na interesujące nas zagadnienie w szeregu niżej przytoczonych odpowiedzi.

— Czy p. minister zamierza w związku z koniecznością poczynienia jaknajdalej idącej redukcji, wprowadzić oszczędności do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

— Jako minister spraw wojskowych poczuwam się do najdalej posuniętej zasady oszczędności w budżecie armji. Oszczędność ta jednakowoż nie może godzić w pogotowie obronne Rzeczypospolitej. Tembardziej jest to niemożliwe, że polityczno-wojskowa sytuacja Polski na to nie pozwala. Potajemne zbrojenia Niemiec w myśl raportu komisji kontrolnej, potęgują się. Ich akcja dyplomatyczna aż nadto wykazuje, że Niemcy usiłują uzyskać swobodę odwetowego działania na Wschodzie. Porozumienie w Rapallo — którego podstawy jakoby się wzmocniły w ostatnich czasach dają nam również wiele do myślenia. W tych warunkach trudno mówić o redukcji wydatków na wojsko. Te wydatki jednakowoż będą musiały się zmieścić w zrównoważonym budżecie roku przyszłego. Realizm tego zrównoważenia nie pozwoli nam prawdopodobnie w całej pełni zrealizować naszych rzeczowo uzasadnionych zamierzeń w dziedzinie obrony.

— Czy p. minister cofnie zamówienia zagraniczne?

— Wydatki na zamówienia zagraniczne ministerstwa spraw wojskowych w 1925 roku płatne w walucie wynosiły w sumie 2.318.786 dolarów, są one zatem minimalne, by mogły odegrać szkodliwą rolę. O zaniechaniu zamówień niema mowy.

— Czy rozmowy pana ministra z premjerem tyczyły się dalszej redukcji budżetu wojskowego za rok 1925?

— Rozmowy dotyczyły i dotyczą ogólnej sumy, którą rząd przeznaczy na armję. Użycie tej sumy jest wewnętrzną sprawą ministerstwa spraw wojskowych, nie było więc mowy o tem z p. premjerem. Wewnątrz ministerstwa będzie dalej kontynuowana akcja oszczędnościowa.

— Czy koszta manewrów jesiennych nie przyczyniły się do nadmiernego zwiększenia budżetu?

— Wręcz przeciwnie — koszta manewrów w stosunku do tego, co one państwu i armji dały — są niepomiernie niskie. Nie dochodzą bowiem 1.200 tysięcy złotych, z czego około pół miljona otrzyma ministerstwo kolei żelaznych. Najpoważniejsze wydatki specjalne, które spowodowały manewry — to opłaty transportowe koleją i automobilami, odszkodowania za poczynione szkody, oraz koszta przyjęcia gości. By tych wydatków nie mnożyć, użyto w manewrach jednostki rozlokowane w pobliżu terenu manewrów. Przemarsze — ćwiczenia polowe i strzeleckie, to normalne zajęcia wojska — nie powodujące specjalnych kosztów.

— Czy przewidziana jest redukcja budżetu wojennego na rok 1926?

— Armja jako taka, będzie w roku 1926 zakwaterowana, ubrana, żywiona i szkolona jak to ma miejsce w roku bieżącym. O poprawie tego stanu — wobec trudnych warunków gospodarczych państwa — nie możemy myśleć. Nie dopuścimy jednak do pogorszenia, gdyż odbiłoby się to szkodliwie na wartości bojowej wojska. Uposażenie zawodowych wojskowych jest tak niskie — że jest rzeczą wykluczoną robić jakiekolwiek oszczędności kosztem tego uposażenia.

Zrzeszenie Oficerów Rezerwy

komunikuje na skutek ogłoszeń Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego co następuje:

Zorganizowana na ulicach Łodzi sprzedaż p. n. „Kule zwycięstwa" prowadzi Obywatelski Komitet Opieki i pomocy oficerom inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych, na czele którego stoją: Marja księżna Ogińska, pułkownikowa Anders, Paula Mogilnicka, Księżna Światopełk Czetwertyńska, Zofja Głębocka i H hr. Strzelnicka.

Powyższa sprzedaż **nie jest żadną „imprezą spekulacyjną" tylko wyraźnie prowadzoną akcją stworzenia funduszu na cele wyżej powiedziane;** prace swoje prowadzi jawnie i poddaje się zawsze pełnej kontroli społecznej oraz publicznie ogłasza wyniki swojej działalności.

Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, **działające społecznie i organizacyjnie od roku 1923 na terenie całej Rzeczypospolitej** nie ma zamiaru zapoznawać się bliżej z poszczególnemi innemi organizacjami, także oficerów rezerwy, poszczególnych województw, usiłujących zachować dla siebie niczem nieusprawiedliwiony monopol tak na pracę społeczną jak i na organizowanie pomocy i opieki nad oficerami rezerwy i ich rodzinami.

Nie wchodząc w polemikę w ton i sposób wystąpienia Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego w stosunku do nas także oficerów rezerwy nie mniej zasłużonych dla kraju, powątpiewać musimy czy publiczność stojąca na boku walk konkurencyjnych organizacyj społecznych uwierzy w ten sposób w wysoko dzierżoną godność oficera rezerwy przez Związek łódzki.

Powyższem wyjaśnieniem zamykamy dalszą dyskusję ze Związkiem Łódzkim i podajemy do wiadomości opinji publicznej, że „Impreza" prowadzoną jest legalnie i służy wyłącznie celom Obywatelskiego Komitetu.

Zrzeszenie Oficerów Rezerwy.

ZARZĄD.

6674 - i

Wojsko będzie nabywać zboże

bezpośrednio od włościaństwa

WARSZAWA, 1 września. (PAT). — Dnia 1 września r. b. rozpoczęła się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych, pod przewodnictwem ministra Janickiego konferencja w sprawie zorganizowania i ujednostajnienia dostaw zboża dla wojska w której wziął udział między innymi wiceminister spraw wojskowych gen. Majewski, oraz przedstawiciele centralnego związku rolniczo-handlowego.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowiska między delegatem ministerstwa spraw wojskowych a przedstawicielami organizacji rolniczo-handlowych wobec czego w najbliższym czasie oczekiwać należy szczegółów nowej organizacji rolniczo-handlowych, co przez usunięcie zbędnego pośrednictwa wpłynie dodatnio na jakość dostaw, oraz na zmniejszenie cen dostawianych ziemiopłodów

Jubiler niemiecki bandytą i włamywaczem paryskim

PARYŻ, 31 sierpnia. Wczoraj na przedmieściu Neuilly w Paryżu aresztowano głośnego włamywacza, który już od dłuższego czasu grasował w Paryżu, obrabowując bogate wille i pałace. Wszystkie jego włamania dokonywane były z niesłychaną zręcznością.

Okazało się, że aresztowany jest niemcem, nazwiskiem Heinitz i uchodzi za człowieka bardzo bogatego. Zamieszkuje on stale w Frankfurcie nad Menem, gdzie posiada wielki sklep jubilerski, który zasilał zrabowanemi w Paryżu kosztownościami.

Zaskoczony przez policję Heinitz nie chciał się dobrowolnie poddać, wskutek czego policja zmuszona była dać do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko.

Dozorca zgnieciony przez windę

Karygodne niedbalstwo i „oszczędność“ gospodarza powodem nieszczęścia

Sześciopiętrowa kamienica Nr. 26 przy ulicy Wielkiej w Warszawie, była dziś widownią strasznego wypadku. Według zebranych przez nas informacji przebieg strasznej katastrofy był następujący:

Dozorca domu, 49-letni Bolesław Dołęgowski, zajęty był myciem klatki schodowej.

Dołęgowski posługiwał się przytem windą. Około godziny 8.30 rano jeden z lokatorów 6-go piętra, chcąc zjechać na dół nacisnął guzik od windy, znajdującej się na niższem piętrze. Nie wiedział oczywiście, że właśnie w tej chwili dozorca Dołęgowski, leżąc połową ciała w windzie, szoruje podłogę na 5-em piętrze.

Przy prawidłowo funkcjonującej instalacji elektrycznej, dźwig w tych warunkach nie powinienby się ruszyć; ale windą w domu Nr. 26, jak zresztą w większości kamienic warszawskich, funkcjonowała wadliwie. Szarpnięta prądem elektrycznym, mimo otwartych drzwi ruszyła się do góry...

Rozległ się przeraźliwy krzyk! Na półpiętrze uwiązł, zgnieciony do połowy w kabinie, nieszczęśliwy dozorca.

W całej kamienicy powstał alarm.

Zjawił się posterunkowy 8-go komisarjatu, Władysław Mączyński. Przyjechało też niezwłocznie pogotowie straży ogniowej III-go oddziału.

Rozdzierające jęki Dołęgowskiego coraz cichsze, mroziły krew w żyłach. Rozległy się spazmy żony i córek nieszczęśliwego, szalejących z rozpaczy. Wydobyto wreszcie Dołęgowskiego z windy, wyrąbawszy uprzednio drzwi kabiny.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził ciężkie zgniecenie brzucha i ogólny stan, budzący najpoważniejsze obawy.

Dołęgowskiego przewieziono niezwłocznie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak się okazuje, szwarkowała miejscowa winda oddawna.

W roku ubiegłym, wskutek spalenia się przewodników elektrycznych, znaleźli się zamknięci w kabinie, dwaj lokatorzy tegoż domu, których trzeba było wówczas wyrabywać z ciasnego więzienia.

Karygodne „oszczędności“ a przedewszystkiem karygodne niedbalstwo właściciela domu, przyczyniło się do fatalnego wypadku.

GIEŁDA PRACY

POTRZEBNA
bufetowa z kaucją albo poręczeniem. Przejazd № 33, piwiarnia. 625-3

OGRODNIK
samotny z dobremi świadectwami poszukuje posady, może zająć się gospodarstwem. Wiadomość: Łódź ul. Andrzeja nr. 60. J. Kowalewski.

ZDOLNA KRAWCOWA
mająca kilka lat pracownię, z braku lokalu poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod Nr. 8 673-1

MUZYKI
udziela b. uczenica konserwatorjum Kijeńskiej. Skwerowa 6, m. 7. Zastać można między 2 — 4. 656-3

BIURALISTA
znający buchalterję i korespondencję, piszący na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Pierwszorzędne Referencje“ 651-3

BUCHALTER
absolwent kursu dla abiturjentów z praktyką przyjmie posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków sub. „A. D.“. 657-1

POTRZEBNA
dziewczyna do sprzątania do sklepu. Gołębia nr. 8, Fitze. 660-1

POSZUKUJĘ
szycia prywatnego, szyję dziecinne roboty, bieliznę, haftuję na maszynie, reperuję. Wiadomość: Przejazd 14, m. 14. 671-3

MŁODA
inteligentna osoba, władająca gruntownie polskim, francuskim i niemieckim, muzykalna, poszukuje demi - place ewentualnie kondycji. Oferty sub „N. N.“ do Red. „Gł. Pol.“. 683-1

STOLARZY
na meblowe roboty przyjmie stolarnia. Napiórkowskiego nr. 7. 684-2

BIEGŁA STENOTYPISTKA
i korespondentka, władająca gruntownie polskim i niemieckim, ze znajomością francuskiego, kilkuletnią praktyką biurową, przyjmie posadę. Zgłoszenia sub „Sumienne“ do admin. „Gł. Polsk.“. 685-1

KIEROWNIK 659—1
oddziałów przygotowawczych fabryki wełnianej **obejmie posadę** w sortowni, szarparni, karbonizacji szmat, kierownictwo magazynów, pomocniczą w manipulacji i kierownictwie przędzalni lub t. p. Dokładnie obeznany z administracją fabryki. Poważna siła. Solidne referencje. Łaskawe zgłoszenia do adm. pisma pod „C. C,“

8-kl. Gimnazjum żeńskie
Marji Hochsteinowej
23. Wólczańska 23.
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, **dnia 7 b. m., o godz. 4 po poł.** 6893—3

Bronisława Sperberowa
wznowiła lekcje gry fortepianowej. Godz. 11—1 i 3—4.
Ulica Zawadzka 9 m. 14. 6679—

Skromnymi środkami, ale bez zarzutu

Pawilon polski na wystawie węgla białego i turystyki

Co Polska zdziałała w tej dziedzinie

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Grenoble, w sierpniu.

W końcu maja r. b. p. prezydent ministrów Painleve zainaugurował otwarcie wystawy węgla białego w Grenoble. Między państwami obcemi, biorącemi udział w wystawianiu swoich zdobyczy i wynalazków w walce z ujarzmieniem mas wodnych, spadających z gór w postaci strumyków i wodospadów, zacytować możemy Szwecję i Włochy, które zbudowały swoje własne pawilony, oraz Polskę, Szwajcarję, Jugosławję, Niemcy, Anglję, Norwegję i inne, które znalazły gościnę w specjalnym w tym celu zbudowanym pałacu „Sections etrengeres“.

Polski komitet wystawy powołany przez p. ministra robót publicznych dość późno, nie zdołał na czas przygotować swoich eksponatów; to też w dniu inauguracji sala sekcji polskiej przybraną była tylko kwiatami i godłami narodowemi. Nie lepiej zresztą było i z innemi państwami obcemi, które nie zdobyły się nawet na umieszczenie odpowiednich napisów, wskazujących, gdzie dane państwo uzyskało pomieszczenie. Ale zło można naprawić i oto po upływie jednego miesiąca, a więc w końcu czerwca, p. poseł polski w Lugdunie (Lyon) Piotr Kluczyński w towarzystwie delegata ministerstwa robót publicznych p. inż. Łęskiego, korespondentów prasy francuskiej i polskiej, oraz zaproszonych gości zainaugurował otwarcie sekcji polskiej.

P. poseł bezzwłocznie po otwarciu udzielił wywiadu nestorowi dziennikarzy francuskich w Grenobli, redaktorowi p. H. de Monthault. I oto co nam opowiada redaktor po zakończonej uroczystości.

Niezwykle szczęśliwie wybrany przez rząd polski p. Piotr Kluczyński, konsul generalny w Lugdunie, okazał się świetnym organizatorem. Polska bierze po raz pierwszy udział w podobnej wystawie, jednakże doborem eksponatów, dobrym gustem i starannością dowiodła stanowczo, iż godną jest stanąć w szeregu największych państw.

W istocie ta wystawa Polski jest przedewszystkiem natężeniem moralnem, w celu zadokumentowania Francji, jakim głębokim i serdecznym uczuciem przyjaźni cieszy się ona w Polsce. Wiedząc bowiem, jakie wysiłki ponosić musi rząd i cały naród polski, ażeby uzdrowić swoją walutę i warunki ekonomiczne, każdy zrozumie, iż wydatki na propagandę zagraniczną siłą rzeczy muszą być bardzo zredukowane. Pomimo jednakże szczupłych funduszów, wystawa sekcji polskiej wypadła pod każdym względem udatnie.

W rzeczywistości eksploatacja węgla białego jest tak niedawno zapoczątkowana w Palsce, iż niema mowy jeszcze, aby dorównywała wielkim państwom, które już z górą od trzydziestu lat pracują nad wydobyciem jaknajwiększej siły ze spadku wód. Polska posiada tylko jedno pasmo górskie, to jest Karpaty, które jest eksploatowane. Urządzenia techniczne nie stoją jednak dotychczas na poziomie europejskim, gdyż siła ta, jakkolwiek dość potężna, nie może dosięgać dalszych okolic jak Lwowa. Nie można jednak powiedzieć, iż wysiłki w tej dziedzinie uczynione, nie były interesującymi. To też ministerstwo robót publicznych, mając to na uwadze, wydelegowało inż. p. W. Łęskiego z poleceniem zorganizowania sekcji polskiej na wystawie w Grenoble. Z misji tej p. Łęski wywiązał się nadzwyczaj udatnie, zaś podczas inauguracji objaśniał szczegółowo zgromadzonym gościom sytuację Polski w eksploatacji węgla białego i turystyki.

Spadek wód w Karpatach może dać do 1.552.000 HP, z których dotychczas wykorzystane jest tylko 452.000 HP i to przeważnie do elektrowni okolicznych miast i miasteczek, aż do Lwowa, zaś w małej bardzo ilości jako prąd elektryczny do fabryk. Z tych ostatnich istnieją dwie, korzystające razem z 16.500 HP i te są największemi. Oprócz wyżej wspomnianych fabryk wymienić należy fabrykę motorów i kabli elektrycznych w Bydgoszczy, jako gałęź pokrewną węglowi białemu.

Nadzwyczaj ciekawym i dominującym działem na wystawie jest grafika i statystyka rozwoju i eksploatacji elektryczności w Polsce. Podkreślić tutaj należy, iż większość planów i wykresów graficznych jest dziełem byłego prezydenta Rzeczypospolitej polskiej ś. p. Narutowicza.

San i Dunajec, jako dwie największe rzeki w Karpatach, posiadają wszystkie warunki, ułatwiające wykorzystanie z nich siły elektrycznej; będą chyba w przyszłości bardzo ważnym czynnikiem w elektryfikacji Polski

Jak wykazuje nazwa tutejszej wystawy, turystyka zajęła także nie mniej poczytne miejsce. Zupełnie więc zrozumiałem jest następnie pytanie p. Monthault, czy tą dziedziną zajęto się już u nas. Najlepszą odpowiedzią było pokazanie kilkudziesięciu różnych planów naszych zdrojowisk stacji klimatycznych oraz fotografji naszych ślicznych miejscowości w całym kraju. Na wystawie znajdujemy także bardzo dużo fotografji naszych zabytków. Przy pokazie i objaśnianiu fotografji i planów nadmienił jeszcze p. konsul, iż posiadamy polskie towarzystwo tatrzańskie, które otrzymuje zasiłki rządowe oraz subsydja prywatne i prowadzi sprężyście organizację schronisk itd., jak również dba o propagandę gór naszych zarówno w kraju jak i zagranicą. Cudzoziemcy, przybywający do nas z wizytą, w celu poznania kraju, spotykają się na każdym kroku z ułatwieniami i pomocą wspomnianego towarzystwa.

Toastem na cześć i pomyślność Rzeczypospolitej polskiej zakończono inaugurację tej jedynej w swoim rodzaju wystawy. **Ha.**

Decydujące obrady polityczne w Genewie

Pakt bezpieczeństwa, udział Niemiec w lidze narodów, sprawa Mossulu i zatargu polsko-gdańskiego

GENEWA, 1 września. (PAT). — Szóste zgromadzenie ligi narodów, które rozpocznie sie w najbliższy poniedziałek, nabiera wielkiego znaczenia nietylko ze względu na sprawy, które znajdują się na porządku dziennym, ale i ze względu na narady ministrów: Chamberlaina, Brianda i Vandervelde, którzy dziś rozpoczęli rozmowy nad układem o bezpieczeństwie, powtóre zaś ze względu na sprawę Mossulu, która będzie rozpatrywana przez radę ligi narodów.

Z powodu rozpoczynającej się już w Londynie konferencji doradców prawniczych sprawa układu o bezpieczeństwie budzi ogromne zainteresowanie, tak samo jak sprawa wstąpienia Niemiec do ligi narodów, choć według ogólnego przekonania nie należy oczekiwać, by Niemcy już we wrześniu wstąpiły do ligi narodów.

Obydwie te sprawy żywo są omawiane w kołach dyplomatów i dziennikarzy, którzy już w wielkiej liczbie tu zjechali.

Sprawa Mossulu wejdzie na porządek dzienny obrad ligi narodów w środę. Przewodniczyć będzie radzie minister spraw zagranicznych Briand. Sprawozdanie wygłosi delegat Szwecji Unde, poczem Chamberlain uzasadni stanowisko Anglji, stanowisko zaś Turcji uzasadniać będą Tewfik i Ruchdi-bej.

Jedną z ważniejszych spraw obrad ligi narodów stanowi sprawa gospodarczego uzdrowienia republiki austrjackiej, o której znawcy wyznaczeni przez radę ligi doszli do przekonania, że zdoła się ona utrzymać o własnych siłach.

Sprawa skrzynek pocztowych w Gdańsku będzie ponownie rozpatrywana przez radę ligi.

Włochy wezmą udział w pakcie bezpieczeństwa?

Wielkie wrażenie w Anglji

WIEDEŃ, 1 września. „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Londynu, że postanowienie Włoch wysłania przedstawiciela na konferencję rzeczoznawców prawniczych angielskie koła polityczne uważają za wypadek pierwszorzędnego znaczenia. Dotychczas jednak oficjalnie niewiadomo o dalszych planach Włoch.

„Daily Telegraph“ sądzi, że udział Włoch w naradach dotyczy paktu bezpieczeństwa i wyłoni nowe zagadnienia i zmiany dotychczasowego planu paktu i kwestje nowych traktatów arbitrażowych. Wobec tego, że między Włochami a Niemcami niema bezpośredniej granicy, do paktu gwarancyjnego będzie — zdaniem dziennika — włączona również i Austrja, nie da się to jednak uzgodnić z poglądami Anglji.

Dalej pisze „Daily Telegraph“, co następuje: Podobno nietylko Berlin, ale i Paryż w ostatnich czasach z różnych powodów usiłują zainteresować Włochy rokowaniami w sprawie paktu. Co do Anglji, to w razie, gdyby przyszło do specjalnego traktatu, będzie także wzięty pod uwagę układ między Włochami a Anglją w sprawie wspólnych interesów na morzu Śródziemnem i bliskim wschodzie. Czy wysiłki Brianda skłonią Włochy do wzięcia udziału w naradach ,dotyczących ewentualnego układu francusko - angielskiego w sprawie niezawisłości Austrji, nie da się jeszcze nic powiedzieć.

LONDYN, 1 września. (Pat). Dziś o **godz. 9-ej rano odbyło się w Foreign Office pierwsze posiedzenie rzeczoznawców prawniczych. Jak wyjaśniono już poprzednio, narady te mają charakter wstępny i informacyjny i poprzedzają bezpośrednio narady ministrów państw zainteresowanych, które, jak należy się spodziewać, mają wkrótce nastąpić. Rzeczoznawcy prawni oprą się prawdopodobnie w dyskusji na projekcie paktu, uzgodnionym przez radców prawnych ministerstw spraw zagranicznych Francji i Anglji.**

Skandaliczna afera dostaw wojskowych

nareszcie zostanie gruntownie wyjaśniona

Głąbińskim i towarzyszami zajmie się prokurator

WARSZAWA, 1 września. (PAT). — **W związku z umieszczonym w nieobecności ministra spraw wojskowych i bez wiedzy jego zastępcy gen. Majewskiego komunikatem M. S. Wojsk. w sprawie umowy zawartej przez ministerstwo spraw wojskowych z Józefem Głąbińskim — wydział polityczno-prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje na żądanie ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, że po przeprowadzeniu przez korpus kontrolerów dochodzenia, zapoczątkowanego z jego rozkazu w pierwszych dniach czerwca r. b., rzeczona sprawa została skierowana do postępowania karno-sądowego, celem wyświetlenia zarzutów przeciwko osobom wojskowym w związku z zawarciem i wykonaniem umowy z Józefem Głąbińskim. Ministerstwo spraw wojskowych przekazało sprawę przeciwko Józefowi Głąbińskiemu prokuratorowi cywilnemu. Niezależnie od tego, winni umieszczenia komunikatu, niezgodnego z powyższym, a istotnym stanem rzeczy, zostaną pociągnieci do surowej odpowiedzialności.**

Ambasada Melpomeny w Łodzi

„Namiestnik" dyrektora Szyfmana, dyr. Bolesław Gorczyński, przybył na stałe do Łodzi i objął w posiadanie teatr miejski

Co widział i słyszał „Głos Polski" w gmachu przy ul. Cegielnianej

Syt pracy i zabiegów, zmęczony walką z obojętnością Łodzi na sprawy sztuki wyjechał dyrektor Kazimierz Wroczyński pod lazurowe niebo Italji, do uroczego Montecatini. Teatr miejski przeszedł pod zarząd dr. Arnolda Szyffmana, który, jednocząc w swych rękach kierownictwo dwu teatrów stołecznych i jednego prowincjonalnego, inauguruje tym samym nową erę podbojów Melpomeny na gruncie łódzkim.

Wczoraj rano zjechał już na stałe do Łodzi dyrektor Bolesław Gorczyński, kierownik literacki teatrów Szyffmana i objął z ramienia swego mocodawcy zarząd teatrem łódzkim. Odwiedziliśmy go w gmachu przy ul. Cegielnianej i niezwykle uprzejmie przyjęci mieliśmy sposobność zbadać teren przyszłej kampanji pani Sztuki z Łodzią oraz zapoznać się z planami jej sztabu generalnego w osobach dyr. Gorczyńskiego, panów reżyserów i — oczywiście — nieocenionego pana Tymowskiego.

Teatr łódzki w chwili obecnej — to jeden wielki skład rusztowań, tynku, gruzów, kielni i naczyń z zaprawą murarską. Chodzimy po całym gmachu, zarzucając czarującego przewodnika, dyr. Gorczyńskiego, pytaniami Już poczekalnia, w której znajdują się garderoby budzi nasze zdumienie: **nad miejscem, w którem mieścił się bufet — wielka dziura w suficie...**

— ?? —

— Proszę pana — tłomaczy dyr. Gorczyński— teatr po pierwsze musi być ładny i miły. **Nie wiemy kiedy stanie nowy, musimy więc choć ten przystosować do elementarnych wymagań kulturalnego widza.** Foyer — to rzecz bardzo ważna. Stąd właśnie, z dołu, przez dziurę w suficie, która pana tak dziwi, **wieść będą schody, które połączą harmonijnie poczekalnię na pierwszem piętrze z foyer parterowem w jedną całość.** Lustra i gustowne wykończenia ścian sprawią, że ta część gmachu naprawdę będzie estetyczna i dość pokaźna.

Rzeczywiście — roboty malarskie są już niemal na ukończeniu i naocznie przekonywamy się o prawdziwości słów dyrektora — lustra dopełnią reszty...

Odnowiona widownia czyni naprawdę wrażenie. Biała ze złoceniami zyskała bardzo wiele na skasowaniu balkonów bocznych i umieszczeniu lóż na pierwszem piętrze. Dopiero za lożami pierwszego piętra będzie amfiteatr, a wyżej — galerja.

W podwórzu, w oddzielnym budynku, równoległym do widowni, szykuje się skład dekoracji i pracownie techniczne. Przez kulisy wchodzimy na scenę: i tu wre praca nad podwyższeniem jej frontu przez podniesienie płaszczyzny pochyłej, która kryje w sobie lampy, **kilku monterów pracuje jednocześnie nad ulepszeniem oświetlenia i umożliwieniem efektów świetlnych.**

W oddzielnym pokoiku pracują tapicerzy. Pięknego koloru (o odcieniu różowo - amarantowem) tkaniną pokrywają siedzenia i oparcia foteli parteru i lóż. Ten kolor tkaniny będzie również dominantą wogóle w urządzeniu widowni, a wespół z bielą i złoceniami plafonu i ścian zapowiada efekt naprawdę nieprzeciętny i dowodzący, że nad wszystkiem czuwa ręka mistrza Karola Frycza.

Z wysokości rampy scenicznej obejmujemy okiem całość wykańczanej już sali i liczne postacie snujących się robotników. Typowo łódzkie pytanie ciśnie się na usta..

— Panie dyrektorze... bardzo to piękne wszystko, łodzianom będzie się podobać napewno, ale... ile to kosztuje?...

— A wie pan, że w stosunku do ogromu dokonanych przeróbek — niewiele, bo **50.000 złotych.** Proszę jednak pomyśleć, że **teatr z gruntu zmieni swą fizjognomję...**

Stajemy w bocznej kulisie i rozmowa schodzi na tematy repertuarowe.

— Chcemy Łódź zdobyć wstępnym bojem — mówi dyr. Gorczyński — od razu pokażemy cztery różne sztuki z różnej kategorji repertuaru, odrazu oświetlimy się ze wszystkich stron. Na pierwszy ogień idzie **na otwarcie sezonu, w sobotę dnia 12-go b. m. szekspirowski „Sen nocy letniej" z muzyką Mendelsohna.** Wystawiamy go—przyznaję — z prawdziwym przepychem jako baśń, typowe widowisko feeryjne. Próby już są w pełnym biegu... nie w teatrze oczywiście, bo wśród tej roboty jest to niemożliwością, ale w sali rady miejskiej chwilowo.... Pojutrze będziemy już jednak próbować na scenie.

— A kto gra? — pytamy, ciekawi czy usłyszymy jakie nazwisko w Łodzi nowe.

— Pani Iza Kozłowska i pan Szymański, dwa świetne nabytki z Krakowa w rolach głównych.

Reżyseruje pan Konstanty Tatarkiewicz. Potem pójdzie arcydzieło Żeromskiego, o którem tyle mówiono i pisano: „**Uciekła mi przepióreczka.....**" — **tu znów gra pani Gzylewska i pan Szymański,** reżyseruje pozyskany dla Łodzi p. Jan Kochanowicz. Wogóle z zespołu jesteśmy rzeczywiście zadowoleni. **W żadnym razie nie godzi się nazywać go „trupą prowincjonalną" — można go pokazać w każdym teatrze stolicy.**

Musi pan bowiem wiedzieć — ożywia się nasz sympatyczny rozmówca, — że nietylko nasi warszawscy aktorzy będą grać w Łodzi. Równie często dziać się będzie naodwrót. **Naprzykład dyrektorowi Szyffmanowi tak się spodobał pan Komornicki, że już w przyszłym tygodniu na otwarciu sezonu w Teatrze Polskim w Warszawie grać on będzie obok Samborskiego główną rolę w sztuce Clement Vautela „Proboszcz wśród bogaczy".**

Zespół łódzki pod żadnym względem nie stoi niżej od stołecznych — podkreśla dyrektor z naciskiem.

— A dalsze zamierzenia? — sondujemy.

— Około 5-go października wystawiamy **„Nieboską Komedję"** Krasińskiego, nad wystawieniem której specjalnie pieczołowicie **czuwa Frycz,** potem pójdzie komedja francuska, cięta satyra i rewja gallijskiego „esprit"—**„Nowi Panowie"** Croisseta i de Fleursa w moim przekładzie. Z poważnych sztuk wymienię panu jeszcze **„Świętą Joannę"** Bernarda Shaw'a **z Malicką, „Dantona"** Romain Rollanda i **„Cyrano de Bergerac"** Edmunda Rostanda w bajecznej oprawie scenicznej.

Rzecz oczywista, że te perły repertuarowe przegrodzone będą sztukami lżejszemi jak **„Popas króla jegomości"** Grzymały-Siedleckiego *i in.*

...Jesteśmy oszołomieni...

Czegoś podobnego Łódź nie mogła się spodziewać.

Taki dobór repertuaru to zapewnione powodzenie teatru —w tem przeświadczeniu żegnamy przemiłego cicerone, życząc mu tyle powodzenia ile pracy kładzie w swe umiłowane dzieło **B.**

Do ogółu nauczycielstwa!

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że obejmowanie posad

w Gimnazjum Realnem, Pomorska 48,

jest z punktu widzenia etyki zawodowej niedopuszczalne.

Związek Zawodowy Nauczycieli Żyd. Szkół Średnich w Polsce
Oddział w Łodzi.

692—2

L. J. BEESTON 2)

Przegrana gra

(Dalszy ciąg).

Na usta Lestrovy cisnęła się gwałtowna odpowiedź: „Muszę!", ale się opanował.

„Niech pan się dobrze zastanowi", ciągnął dalej tamten, „daję panu dziesięć minut do namysłu. Jeżeli po tym czasie nie będę w posiadaniu klejnotu — strzelam".

„Jestem absolutnie przekonany", rzekł Lestrova, „iż pogróżkę tę myśli pan na serjo". I poczuł lekki dreszcz.

Co czynić? Lestrova wsunął się wgłąb fotelu, głowę sparł na tylnem oparciu i zamknął oczy. Sam dziwił się swej zimnej krwi.

Pozostawało mu jeszcze wszystkiego dziesięć minut życia! Poczem podłużny kawałek ołowiu opuści ten wymierzony w niego otworek i — życie jego zgaśnie, jak świeca.

Giuseppe Lestrova był zupełnie świadom swej sytuacji. I począł rozumować szybko i precyzyjnie:

„Jeżeli im oddam djament, życie me jest ocalone. Ale djamentu nie mam. I nigdy go nie miałem. Wobec tego jedyną moją szansą jest znaleźć go. A to nie będzie tak łatwo. Zręczny detektyw mógłby go odnaleźć, gdyby miał czas potemu. Potrzebowałby na to z dziesięć dni, a może i dziesięć tygodni. Ja zaś mam dziesięć minut — i to już niecałe. Kto z gości potrafi — ach, mam myśl!" Lestrova chwilę zastanawiał się w takiem skupieniu, że czynił wrażenie posągu martwego i nieruchomego.

„Jeszcze pięć minut!" odezwał się głos z drugiej strony biurka.

Ale Lestrova tego nie słyszał. Mózg jego pracował intensywnie, jak dotąd nigdy w życiu.

„Trzy minuty!"

Wargi Lestrovy poruszały się, jednak uważni jego słuchacze nie mogli złowić ani słowa.

„Dwie!"

„Tak, tak", mruczał Lestrova, „muszę odszukać posiadacza!"

„Jedna minuta!"

Lestrova otworzył oczy. „Tylko spokojnie", rzekł wrzescie. „Otrzymacie wasz djament: zdaje mi się, że wiem już kto go ukradł i postaram się go wydostać".

„Przeklęty głupcze, czy pan sądzi wykpić się i podejść nas w ten sposób?"

„Nie chcę panów podchodzić. Dostanie pan djament, będzie go pan miał, zanim pan opuści ten pokój. Tak brzmiał przecie pański warunek, nieprawda? Niech pan strzela, jeśli ma pan ochotę, tylko przedtem proszę mnie posłuchać!"

Oba draby szybko porozumieli się oczyma.

„Czy pan myśli, że pozwolę się zabić z powodu klejnotu, którego wogóle nie mogłem mieć w swem posiadaniu?" ciągnął dalej Lestrova. „Proszę posłuchać. Owej nocy zdarzył się drobny wypadek, którego wywiadowca pański z pewnością nawet nie zauważył.. Mianowicie, gdy przechodziłem wzdłuż balkonu, potrąciłem nogą o jakiś twardy przedmiot. Było to tuż przy drzwiach do pokoju hrabiny Nola. Przedmiotem tym była niewielka fajka drewniana. Gdy ją podniosłem, zauważyłem, że główka była jeszcze nieco ciepła. Czuję to, iż fajka ta uratuje mi życie. Leży ona ot tu, na biurku. Czy zechce pan pozwolić mi, bym ją zbadał dokładniej?"

Lestrowa wyciągnął rękę. Kolosalny jego spokój i pewność siebie działały wprost hypnotyzująco. „Pierwszą pańską myślą", mówił dalej, „będzie zapewne, iż fajka ta należy do mnie. Ale ja nigdy nie palę fajki. Na szczęście, gdy znalazłem ją na balkonie, schowałem ją do kieszeni z zamiarem oddania jej właścicielowi następnego dnia, o czem jednak potem zapomniałem.

Czyli, że nie tylko ja jeden byłem tej nocy na balkonie obok pokoju hrabiny Nola. Ktoś musiał tam być jeszcze niedawno przedemną. Ten „ktoś" zgubił tam swą fajkę, jego musimy zatem odszukać. Powiadam „my", gdyż, jak rzekłem, zamierzam postarać się, by pan otrzymał rzeczony klejnot; należy on wprawdzie do hrabiny Nola, ale życie moje należy do mnie.

Usiłowania nasze muszą się zatem skoncentrować na zbadaniu problemu, który brzmi: Do kogo należy ta fajka? Zobowiązuję się odszukać właściciela i zmusić go do wydania kamienia, jak długo jeszcze pan się znajduje w tym mieszkaniu. Jeżeli pan mi nie wierzy, proszę strzelać; ale wówczas nie znajdzie pan tego, czego pan szuka, a skutki i tak nie będą dla pana zbyt przyjemne.

Gdy opuściłem salon inni, jak rzekłem, zostali jeszcze:Strackow ze swą powieścią, Kadony z zagadką, Sieveking przy fortepianie, van Reel i Braun politykując. Brauna możemy z góry wykluczyć, bo pali wyłącznie papierosy. Pozostają zatem jeszcze: Strackow, Sieveking, Kadony i van Reel. Wszyscy czterej, wiem z pewnością palą fajkę. Jak teraz odnaleźć, do którego z nich należy ta fajka? Kombinacja i analiza zbliżą nas może do celu".

Z niezwykłym spokojem, coprawda więcej udanym, niż naturalnym, Lestrova przysunął fotel do biurka i zagłębił się w badanie fajki. Zdawał sobie jasno sprawę z tego, iż życie jego wisi na włosku. Ale bądź co bądź najgorsze już minęło. Jeżeliby mu się teraz jeszcze udało zyskać na czasie i nieco przetrzymać nieproszonych gości, to może istnieje jeszcze jakaś iskierka nadziei.

„Najmniejsza oznaka niepewności, najlżejsza słabość — i wszystko skończone", pomyślał. Zdawało mu się, że czuje już miejsce, gdzie kula przebija mu czaszkę.

Zwrócił się znów do człowieka w masce, który ani na chwilę nie opuścił rewolweru.

„Z pozostałych czterech mogę bez namysłu skreślić nazwisko Sievekilda. Fajka jest porządnie zniszczona, to znaczy, że albo była długi czas w użyciu, albo też palono z niej dużo i często. Sieveking nie mógłby tego wytrzymać: nie ma on ani głowy, ani nerwów potemu; rozchorowałby się. Nie, Sieveking nie może tu wchodzić w rachubę. Pozostaje zatem Strackow, Kadony i van Reel. Zbliżamy się do celu".

Lestrova oddychał swobodniej.

„Następne nazwisko, które możemy wykluczyć", ciągnął dalej po chwili, „to Strackow. Jak pan widzi, sam koniec ustnika jest prawie że przegryziony. Ten, kto palił tę fajkę, ma nietylko zdrowe nerwy, lecz i zdrowe zęby. Otóż wiem przypadkiem, że Strackow ma zęby prawie wszystkie sztuczne i wprawiane. Można to dokładnie zauważyć, gdy się śmieje. Tymczasem palacz, który ma sztuczne zęby, nie może w ustniku swej fajki pozostawić takich śladów, a tem mniej przegryźć go.

Czyli zajmiemy się jeszcze tylko van Reelem i Kadonym", mówił dalej Lestrova, obracając fajkę w palcach i przyglądając się jej uważnie. Do jednego z nich należy ten zdradliwy przedmiot. Ale do którego? Obaj mają silne nerwy i zdrowe, mocne zęby. Ta fajka nie była tania; sporządzona jest z najlepszego francuskiego drzewa Bruyere. Ale to nam nic jeszcze nie mówi, gdyż obaj mogą sobie pozwolić na kupno drogiej fajki".

Wciąż jeszcze fajkę obracał w palcach, niezakłopotany, ani nie tracąc odwagi z powodu koniecznej przerwy w swym wykładzie.

Nagle zaczął znów mówić: „A przecież sądzę, że jeszcze dokładniejsza analiza da nam wreszcie rozwiązanie zagadki. Ktokolwiek bowiem używałby tej fajki — nie obchodził się z nią tak starannie, jak tego wymaga wysoka jej wartość. Wykazuje ona wyraźnie ślady zaniedbania.

Główka oddawna nieczyszczona, a co najgorsza nadpalona u brzegu. Właściciel fajki, by ją oczyścić napełnił ją widocznie alkoholem, poczem, nie czekając, aż wyschnie, zapalił fajkę. Świadczy to o niedbalstwie i nieuwadze, gdyż nikt, kto umie się obchodzić z fajką, nie będzie jej czyścił w ten sposób — w dodatku alkoholem metylowym, który czuć jeszcze teraz.

(Dok. nast.)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 2 września 1925 r.

Polska rajem dla kapitałów zagranicznych

Ulgi podatkowe i liczne przywileje powinny być zachętą dla obcych finansistów

W związku z trwającą już od dłuższego czasu akcją w kierunku zaangażowania obcych kapitałów w Polsce, nie pozbawioną znaczenia jest sprawa opodatkowania ich u nas.

Ustawodawstwo podatkowe w Polsce przewiduje wiele ulg dla kapitałów zagranicznych, które przez to są w lepszem położeniu od kapitałów krajowych.

I tak podatek od kapitałów i rent pobiera się w wysokości 10 proc. od dochodów z lokat pieniężnych w bankach i instytucjach, podlegających publicznemu składaniu rachunków. Natomiast według projektu noweli do ustawy o tym podatku przyjętej przez komisję skarbową sejmu, przewidziane jest zupełne zwolnienie od podatku od kapitałów, przychodów z kapitałów pieniężnych, należących do osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę poza obszarem państwa polskiego.

Nadto projekt przewiduje zwolnienie od 10 proc., podatku od obligacji, emitowanych przez związki samorządowe, instytucje kredytu długoterminowego oraz przez przedsiębiorstwa przemysłowe.

Podatek przemysłowy zagraniczne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe działające na obszarze Rzeczypospolitej, opłacają na ogólnych zasadach, tak samo, jak przedsiębiorstwa krajowe.

Podatku majątkowego kapitały, ulokowane w przemyśle i nieruchomościach po 1 lipca 1923 roku, nie opłacają, gdyż podatek ten oblicza się od majątku, według stanu z dnia 1-go lipca 1923 roku.

W podatku dochodowym, dochód z obcych kapitałów podlega opodatkowaniu, o ile chodzi o osoby fizyczne, które nie mają na obszarze Rzeczypospolitej miejsca zamieszkania, tylko wówczas, jeżeli kapitały te stanowią wierzytelności, zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach, położonych w granicach Rzeczypospolitej o ile dochód przekracza 1.500 złotych. Tak samo traktowane są osoby prawne, których siedziba zarządu znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej. Nie podlegają zatem podatkowi dochody wyżej wspomnianych osób, o ile płyną z kapitałów, ulokowanych na obszarze Polski w charakterze pożyczek, nie zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach; również osoby te nie opłacają podatku od dochodu z kapitałów, ulokowanych w akcjach, udziałach, obligacjach i innych podobnych papierach wartościowych.

Wreszcie w dziale opłat stemplowych przy dopuszczeniu zagranicznej spółki akcyjnej do działalności w kraju pobiera się narazie opłatę stemplową w wysokości 5 proc. od wartości kapitału zakładowego przeznaczonego do prowadzenia przedsiębiorstwa, jednakże w projekcie ustawy o opłatach stemplowych, rozpatrywanym przez komisję skarbową sejmu, przewidziane jest obniżenie stawki do 3 procent.

Jak z powyższego wynika, kapitały zagraniczne są w Polsce pod względem podatkowym uprzywilejowane i z tej strony napływowi ich do Polski nic nie stoi na przeszkodzie.

M. N.

Ciężka sytuacja w przemyśle dzianym

Kupcy są, towar jest, lecz tranzakcje nie mogą dojść do skutku

Sezon zimowy w przemyśle dzianym rozpoczął się już w końcu lipca, utknął jednak w chwili największego rozwoju.

Obecnie sytuacja przedstawia się nader niepomyślnie. Fabryki są coprawda nadal czynne, niektóre pracują nawet 6 dni w tygodniu, zbyt towarów zmniejsza się jednak z tygodnia na tydzień, zwiększają się natomiast składy gotowych wyrobów. Przyczyna tego tkwi w niemożności przystosowania się kupców do warunków, stawianych przez fabrykantów przy sprzedaży towarów.

Sezon w handlu detalicznym rozpoczyna się, jak wiadomo w październiku, normalna kalkulacja kupca polega więc na tem, że zamawiając asortyment towarów zimowych w sierpniu i wystawiając weksle na 3 miesiące, spłaca je pieniędzmi, uzyskanymi ze sprzedaży detalicznej. Obecnie kupiec, który ma wystawić weksle na 60 dni, musiałby spłacać swe zobowiązania przed sprzedaniem kupionych towarów. Prócz tego kupcy nie są w stanie płacić 30 — 40 procent należności w gotowiźnie.

Fabrykanci mogliby zresztą przyjmować od swych stałych odbiorców długoterminowe weksle, gdyby rozporządzali normalnym kredytem dyskontowym w bankach.

Jak jednak wiadomo banki w dalszym ciągu ograniczają kredyty dyskontowe, tłomacząc się brakiem płynnej gotówki i ograniczeniem redyskonta w Banku Polskim. Wytworzona sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że kupcy chcą nabywać wyroby dziane, zgadzając się nawet na zwyżkę cen do 15 procent, fabrykanci chcą sprzedawać swe wyroby, obustronne chęci paraliżuje jednak brak gotówki w sferach kupieckich i trudności dyskontowe, na jakie natrafiają fabrykanci.

(rz.)

Dookoła upadłości „Teatralnej"

W lecie „Teatralna" przyniosła 6 tys. złotych deficytu — Wierzyciele żądają ustanowienia drugiego syndyka — kupca

Przed pół rokiem właściciel restauracji „Teatralna" Stanisław Engler wystąpił do sądu handlowego o ogłoszenie upadłości.

Przedsiębiorstwo było obciążone olbrzymimi długami, sięgającymi sumy 200 tysięcy złotych, za nieopłacone inwestycje

Sąd handlowy przychylił się do wniosku przedstawiciela właściciela „Teatralnej" i ogłosił upadłość, mianując komisarzem masy upadłości sędziego handlowego K. Monica, a syndykiem adwokata Missalę.

Miesiące letnie przyniosły masie upadłości uszczerbek w wysokości 6 tysięcy złotych deficytu w prowadzonem pod zarządem przymusowem, przedsiębiorstwie.

W związku z tem oraz wobec zbliżania się, sezonu zimowego, który według przypuszczeń da przedsiębiorstwu znaczne zyski, wierzyciele zwrócili się do sądu handlowego o mianowanie drugiego syndyka kupca, co jest proceduralnie dopuszczalne.

Przedstawiciele wierzycieli wskazywali iż kontrola w przedsiębiorstwie restauracyjnem jest nader utrudniona i wobec tego jeden syndyk nie może się uporać z kontrolą ksiąg i przedsiębiorstwa.

Sąd przypuszczalnie przychyli się do wniosku wierzycieli i ustanowi drugiego syndyka - kupca.

L

Złoty stale zwyżkuje

Odprężenie na rynku walutowym

Sytuacja na rynku walut obcych wykazuje znaczne odprężenie. Niema już mowy o panicznych nastrojach, które panowały w ubiegłych tygodniach. Posunięcie Banku Polskiego okazało się nader dobrze pomyślanem, Po pierwsze pod tym względem, iż inicjatywę kształtowania kursu wyrwało z rąk spekulacji, zezwalając Bankowi Polskiemu i bankom prywatnym wpływać na normowanie popytu i podaży obcych walut. Obecnie zapotrzebowanie przemysłu jest już częściowo zaspokajane, coprawda w wysokości 50 procent, jak to miało miejsce w poniedziałek, przemysłowcy licząc jednak na dalsze otrzymywanie walut w bankach, przestali zakupywać je na czarnej giełdzie. W Łodzi na rynku nieoficjalnym dolarami obracano w dniu wczorajszym po 5,83 — 5,85. Ten sam kurs wykazywały obroty, dokonywane w Warszawie. Na przyszłość należy liczyć się ze zniżką dolara na czarnej giełdzie do poziomu wykazywanego przez kurs parytetowy.

T. R.

* * *

Na wewnętrznym rynku dewiz spokój, kursy nadal utrzymane przy dalszej tendencji do zwyżki złotego. Notowania złotego wykazują stałą dalszą poprawę. — Szczególnie poprawa nastąpiła na rynku londyńskim w dniu 31 sierpnia. Kurs w Londynie doszedł do 25,70. podczas gdy parytet wynosi 25,22. Jest to objawem większego zapotrzebowania waluty polskiej na cele eksportu z Polski.

Ford będzie wyrabiał samochody w Gdańsku

Polska straciła bardzo wiele na tem, że Ford nie założył swych fabryk w Polsce

Depesze z Gdańska doniosły, że słynny detroicki fabrykant automobilów, Henry Ford, zakupił w Gdańsku wielkie stocznie Schichau, które przed wojną budowały dla Niemiec statki wojenne. Depesza nie podaje, co Ford zamienza w tych stoczniach wyrabiać, ale jest więcej jak prawdopodobnem, że zamieni je na wielkie warsztaty automobilowe, które zaopatrywać będą w automobile systemu Forda całą środkową i wschodnią Europę.

Od powstania państwa polskiego Ford podobno nosił się z myślą pobudowania wielkich zakładów automobilowych na ziemiach polskich. W tym celu wysyłał nawet komisje, które badały stosunki i miejsca, najlepiej się nadające pod budowę takich zakładów. Z okazji pobytu jednej z tych komisji w Bydgoszczy, rozeszły się pogłoski, że wybór Forda padł na Bydgoszcz, gdzie staną wielkie zakłady fordowskie. Jednakże pogłoski te okazały się mylne. Na wystosowane przez radę miejską Bydgoszczy zaproszenie do Forda, odpowiedział on grzecznie, ale odmownie, na pocieszenie przesyłając miastu w darze cztery swe automobile.

Jak się okazało, wybór Forda padł na Gdańsk, który niewątpliwie dał mu wszystkie możliwe ustępstwa i zapewnił, podobnie jak Danja, daleko idące przywileje. Dla Polski jest to cios bardzo bolesny. — Po pierwsze kraj traci wielkie warsztaty pracy, robotnik polski miljony dolarów, które pójdą do kieszeni robotnika gdańskiego, skarb polski poważny dochód.

Polska będzie musiała kupować automobile wyrobu gdańskiego, gdyż siłą rzeczy będą one tańsze od wyrobu kopenhaskiego, lub od wyrabianych przez Forda w Irlandji. Nie pomoże w tym wypadku zakładanie konkurencyjnych fabryk polskich, gdyż z systemem i kapitałem fordowskim nawet w Ameryce nikt konkurować nie może.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 1-go września (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania był następujące:

Dolary 5.735
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja —.—
Holandja —.—
Londyn 27,60
N. York 5.68,—
Paryż 26.55
Szwajcarja 109,35
Wiedeń —.—
Włochy 21.45
Pożyczka dolarowa 67.25
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota —.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 17.75

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.10

Giełda akcjowa

Bank Dyskontowy 4,90
Bank Handlowy 3,80
Bank Zachodni 1,25
Bank Zarobkowy 6,50
Cukier 1,80
Łazy 0,11
Węgiel 1,25 — 1,35 — 1,25
Nafta 0,27 — 0,28
Węgiel 4-ej emisji 1,10 — 1,15
Nobel 1,30
Cegielski 0,31
Lilpop 0,50 — 0,47
Modrzejów 2,70 — 2,60
Norblin 0,80 — 0,85
Ostrowieckie 4,70
Pocisk 1,22
Rudzki 1,02 — 1,01
Starachowice 1,45 — 1,50 — 1,45
Żyrardów 6,35
Borkowski 0,85
Haberbusch 4,70
Majewski 11
Pustelnik 1,15 — 1,10
Gosławice 1,37

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1-go września (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	92.26—92.49
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	25.19.—
Berlin	123 530—123.830
Amsterdam	209.01—209.54
Paryż	24.39
Wrszawę	91 64—91.86

Notowania złotego:

W dniu 1-ym września 1925 r. Za 100 złotych:

Berlin	74,02—74.78
Gdańsk	92.26—92.49
na Warszawę	91.64—91 86
Wiedeń czeki	122.75—123.25
banknoty	123.— — 124.—
Zurych	92.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 1-go września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	105.37
N. Jork	21.297
Belgja	95.80
Hiszpanja	304.50
Włochy	80.90
Szwajcarja	412.—
Danja	529 75
Holandja	857.50
Norwegja	445.—
Szwecja	571.50
Praga	63.20
Rumunja	10.50

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 1 września (Pat). Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85 40
Francja	103.35
Belgja	107.90
Włochy	127.12
Szwajcarja	25,06
Hiszpanja	—.—
Portugalja	2.46
Holandja	12.05
Danja	19.60
Szwecja	18.09
Helsingfors	192.87
Niemcy	20.39
Warszawa	26.50

Prof. G. BAUMGARTEN
wznowił lekcje 528—3
GRY SKRZYPCOWEJ
Skwerowa Nr. 6 fr. III.p. Od 12—7

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 września 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
2 września 1925 r.

Piłka ręczna czyli „szczypiorniak"

Poważna konkurencja dla footbalu

Zupełnie niespostrzeżenie wkradła się od niedawna w łaski publicznoości sportowej nowa gra — piłka ręczna, popularnie zwana „szczypiorniakiem".

Do bieżącego sezonu grę tę uprawiano gdzieniegdzie w szkołach i rzadko kiedy demonstrowano ją publicznie.

Niewątpliwie w roku ubiegłym „szczypiorniak" nie uzyskałby praw obywatelskich obok footbalu, który niepodzielnie królował pod względem „wzięcia"; dzisiaj natomiast sprawa się nieco inaczej przedstawia: przesycona footbalem publiczność szuka innych źródeł emocji i każdy sport, który podnieca jej ustrój nerwowy, uzyskuje rację bytu.

„Szczypiorniak", w zasadzie nadzwyczaj ciekawy i emocjonujący, popularyzować się zaczął w szczęśliwych warunkach —w czasie, kiedy grunt pod footbalem chwiać się zaczął.

Pierwsze próby demonstrowania publicznego „szczypiorniaka" u nas przedsięwzięto w Warszawie w charakterze przedmeczów do poważniejszych zawodów footbalowych.

„Szczypiorniak" zyskiwał „wzięcie" i dziś już dwie trzecie normalnej frekwencji jest na przedmeczu, w celu obserwowania gry w piłkę ręczną.

Podobnie przedstawia się sprawa i w Łodzi. Niecierpliwie oczekująca meczu footbalowego „galerja" na początku wygwizdywała zawodników „szczypiorniaka", dzisiaj natomiast z niebywałem zainteresowaniem śledzi ona przebieg gry w piłkę ręczną.

Rzeczywisty stosunek publiczności łódzkiej do „szczypiorniaka" zaobserwować można było na meczu Warszawa — Łódź. Już o godz. 3 i pół (mecz rozpoczął się o godz. 4.30) zapełnione były trybuny i galerja i wszyscy, mimo deszczu, śledzili z napięciem grę w „szczypiorniaka".

Że piłka ręczna w najbliższej przyszłości się zaaklimatyzuje i cieszyć się będzie wielką popularnością — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Oparta na zasadach footbalu, piłka ręczna dostarczyć może niemało emocji i nad wyraz ciekawej gry.

Zgranie i kombinacyjne akcje odgrywają tu obok walorów fizycznych graczy decydującą rolę. Akcje są zazwyczaj inicjowane w szalonem tempie i przenoszą się to na jedną, to na drugą stronę. Wskutek szybkiego tempa powstaje szereg śmiesznych sytuacji (zazwyczaj na nieco rozmokłem boisku) które jednocześnie doskonale bawią publiczność. Wytrzymałoość, bieg i zgranie decydują o wyniku.

Zasady offsidowe rzutów karnych i wolnych mają identyczne prawie zastosowanie w „szczypiorniaku" jak i w footbalu..

Pod jednym względem „szczypiorniak" ugruje nad footbalem: element brutalnej gry jest w piłce ręcznej zupełnie wyeliminowany, a to w pierwszym rzędzie z tego względu, że nogi, poza bieganiem, nie odgrywają w piłce ręcznej żadnej roli. Footbal jednakże jest o tyle ciekawszy, że technika nożna bywa miejscami słusznym przedmiotem zachwytu, której „szczypiorniak" pod tym względem niczego przeciwstawić nie może.

Dziś już w Austrji piłka ręczna odgrywa wcale niepodrzędną rolę; ma ona własną prasę, jest ujęta w karby organizacyjne, rozgrywane są zawody mistrzoskie itd.

Słowem, nawet w Austrji, gdzie footbal niepodzielnie dotąd panuje, wkrada się w dziedzinę sportu nowe „państewko", które coraz pewniej gruntuje podstawy swego bytu.

U nas „szczypiorniak" bywa dotąd na przedmeczach. Jeżeli footbal nadal tracić będzie na sile przyciągającej, pewne jest, że rolę jego w sporcie w wielkiej mierze odegra piłka ręczna.

Dent.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny № 39

1. Podaje się do wiadomości towarzystwom kl. B, że zgierskie T. G. wycofało się z rozgrywek o puhar kl. B, wobec czego w dalszych zawodach o puhar udziału brać nie będzie.

2. Na zasadzie § 11 statutu Ł. Z. O. P. N. wykluczono z grona członków łódzkiego związku okręgowego piłki nożnej K. S. Elektrotechników za nieprzestrzeganie przepisów i postanowień P. Z. P. N., za niereagowanie wogóle na polecenia i wezwania wydziału gier i dyscypliny oraz za zupełną martwotę klubu, potwierdzającą wersję, jakoby tenże rozwiązał się przed kilku miesiącami, nie powiadomiwszy o tem Ł. Z. O. P. N.

3. Wzywa się na dzień 4 września b.r. o godzinie 20-ej przedstawicieli łódzkiego klubu sportowego oraz kapitana II drużyny wyżej wym. klubu.

4. Zwraca się uwagę wszystkim towarzystwom na komunikat oficjalny PZPN. nr. 9, że od 1 września b. roku wraz z kartą zgłoszenia gracza należy wysłać równocześnie do PZPN. jego dowód tożsamości, gdyż w przeciwnym razie sekretarjat P. Z. P. N. będzie zwracał karty zgłoszenia bez potwierdzenia na koszt towarzystwa, niestosującego się do powyższego postanowienia.

5. Wzywa się skarbnika i sekretarza K. S. Pogoń w Zgierzu do wydziału gier i dyscypliny na dzień 8' września, godzina 20 w sprawie niewypłacenia dwukrotnie kosztów podróży Ż. S. G. S. Hasmonea.

Dzisiejszy międzynarodowy turniej tennisowy

o mistrzostwo Łodzi

Łódzki lawn-tennisowy klub gości w dniu dzisiejszym najlepszych tennisistów polskich i zagraniczn. Łódź dzierży prym w tennisie, toteż dzisiejszy turniej jest evenementem sezonu. Fakt zdobycia mistrzostwa Polski przez łodzian w trzech (na cztery możliwe) konkurencjach jest najlepszym dowodem, że tennis łódzki stoi na bardzo wysokim poziomie. Nazwiska: Wiery Richterówny, Steinerta i Stolarowa są dziś gwiazdami, które błyszczą na naszym firmamencie sportowym. Na dzisiejszy międzynarodowy turniej zjeżdżają się najlepsi władcy rakiety w kraju. Obok uczestników zawodów o mistrzostwo Polski zgłoszeni są — jak nas informuje sekretarjat łódzkiego lawn-tennis klubu — Gachet (Czertwertyński), który powrócił dopiero z Francji, zeszłoroczny mistrz Polski poznańczyk Foerster, warszawianin Drewnowski, oraz Zachart i Jentys z Krakowa. Zagranicę reprezentuje bohater turnieju krakowskiego, mistrz grodu podwawelskiego — Gottlieb (Czechosłowacja), oraz gdańszczanin Bauer, dotychczasowy mistrz Łodzi, który po raz trzeci broni nagrody wędrownej. Z pań przyjeżdżają: Poradowska, która onegdaj pokonała pogromczynię naszej mistrzyni Dubieńską — Znajdowska, oraz Kowalewska.

Łodzianie z całą zawziętością bronić będą puharu przed ewentualnem wyniesieniem go do innego miasta.

Reprezentacja nasza składa się z następujących tennisistów. Panie: Wiera i Ksenia Richterówne, Szeiblerowa, Wotitzówna; panowie: Steinert, Stolarow Jerzy, Ender, Stadtlaender, Raschig, Scheibler, Kinderman i Kuno Neuman.

Same nazwiska dają rękojmię, iż turniej dzisiejszy, który potrwa do niedzieli, stanie się niepowszednią imprezą sportową.

Z przykrością należy jedynie skonstatować, że z powodu nikłego zgłoszenia do gier junjorów, zawody tych nie dojdą do skutku. Podczas, gdy zeszłoroczny turniej wykazał olbrzymie zainteresowanie młodych tennisistów — dzisiejszy przeszedł zupełnie obojętnie. Fakt ten, bardzo smutny dowodzi niezbicie, iż do wychowania narybku potrzebne są przedewszystkiem courty, w które sportowa Łódź jest niestety bardzo uboga.

L.

Znakomite wyniki lekkoatletyczne w Skandynawji

Rezultaty zawodów o mistrzostwo w Sztokholmie i Oslo
Poczwórne mistrzostwo Petersona—Nowe rekordy norweskie

(Specjalna służba sportowa „Głosu Polskiego")

Sztokholm, 30 sierpnia 1925.

Ogólny, **potężny rozwój atletyki, który datuje się od ostatniej olimpjady,** nie ominął oczywiście i państw północnych, gdzie **Skandynawia oddawna należała do krajów przodujących** w uprawianiu sportów wszelkiego rodzju.

To też **zawody o mistrzostwo**, które w sobotę i niedzielę odbyły się **w Sztokholmie i w Oslo,** dały wyniki znakomite, mimo, iż w zawodach szwedzkich **brakło dwu najlepszych sportowców Szwecji,** mianowicie Wide i Engdahl, którzy obaj mają nadwerężone „ścięgna Achillesa", oraz saznują siły na **zbliżające się zawody reprezentacji szwedzkiej** w najbliższą niedzielę **z Francją w Sztokholmie** a w tydzień później **z Finlandją** w Helsingforsie.

W Sztokholmie znakomity rezultat osiągnął Stenfeldt w biegu na 10.000 metrów, ciekawe jest również **poczwórne mistrzostwo Petersona.** Poniżej poszczególne wyniki:

Biegi: 100 m.: Peterson 11,1 — 200 m. Peterson 22,2. 110 m. z przeszkodami: **Peterson** 15,5, Lindstroem 15,7. 400 m. z przeszkodami: **Peterson 55,3, Lindstroem** 56,4. **Skok w dal: Hallberg 6,99 m.**

Pchnięcie kulą: Jansson 14,10 m., oburącz 26,65 m.

Biegi: 400 m. Bylehn 49,6, Osterberg 50,1. 800 m.: **Bylehn 1:54,5,** Johansson 1:56,4. 1600 m.: **Ekloef** 4:01,1, Eriksson 4:03,3 Kjoelling 4:05,7. 5.000 m.: **Eriksson** 15:23,3. 10 kilometrów: **Stenfeldt** 31:27,9, Thuresson 32:15.

Skok w zwyż: Osterberg 1,90 m.

Rzut dyskiem: Lüning 41,95 m., Eriksson 41,81 m., Fasten 41,80 m., oburącz: **Eriksson 81,68 m.**

Rzut oszczepem: Blomquist 60,59 m., Lindstreem 60,44 m., Lillier 60,04 m., oburącz: **Blomquist 106,84 m.**

Imponujące wyniki, zwłaszcza w skokach i rzutach, **osiągnięto również i w Oslo Aastad** skoczył w dal 7,42 m., Hoff 7,41, pozatem Hoff o tyczce 4,10 m. **Torpo** rzucił oszczep oburącz 109,60 m. W skoku wzwyż **Sverre** pokonał Hansena, skacząc 1,86 m. Askildt rzucił dyskiem 45,36 m. (!), oburącz 81,63, czem ustanowił **dwa nowe rekordy norweskie.** W biegu 100 metrów zwyciężył **Guldager** w znakomitym czasie **10,8 sekund.**

D.

Reprezentacja Palestyny w Łodzi

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że reprezentacja Palestyny przybywa w końcu bieżącego tygodnia do Łodzi, gdzie rozegra dwa mecze: w sobotę o godzinie 4,30 p. p. Makabi (Tel-Awiw)—Hakoah, w niedzielę dnia 6 b. m. reprezentacja Palestyny—Team Klubów Żydowskich w Łodzi. Obydwa te spotkania odbędą się na boisku W. K. S-u. (D. O. K. IV).

Jutro zakończenie turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski

Z powodu ulewnego deszczu, finał turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski został odłożony do jutra. We finale gry pojedyńczej panów spotka się Czetwertyński z Tarnowskim, w grze podwójnej panów — Loth i Emchowicz przeciw parze Stolarow-Steinert.

Kronika

MECZ WIEDEŃ—KRAKÓW.

Zapowiadany od dłuższego czasu mecz piłki nożnej między reprezentacjami Wiednia i Krakowa ma się odbyć we Wiedniu w dniu 27 września b. r. Mecz ten odbędzie się przed międzypaństwowem spotkaniem Austrja—Hiszpanja.

ZATARG WĘGIERSKO-WŁOSKI.

Węgierski związek piłki nożnej na ostatniem posiedzeniu swojego zarządu postanowił wysłać do włoskiego związku piłki nożnej ultymatywne żądanie zaprzestania „kaperowania" graczy węgierskich, grożąc w razie nieuwzględnienia przez związek włoski żądania węgrów, zerwaniem stosunków i zapowiedzianego meczu Węgry—Włochy.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPY.

Do międzynarodowych zawodów wioślarskich o mistrzostwo Europy, mających się odbyć w dn. 4 do 6 września w Pradze czeskiej, zgłosiły swój udział następujące państwa: Szwajcarja, Holandja, Francja, Belgja, Polska, Włochy, Hiszpanja, Jugosławja i Węgry. Niektóre drużyny już w dniu jutrzejszym przybywają na zawody, inne zaś od tygodnia bawią w Pradze.

NOWE WYCZYNY NURMI'EGO.

Na zawodach lekkoatletycznych w Abo Nurmi osiągnął następujące wyniki: 5000 mtr. — 14:50,2; 800 mtr. — 2:00,7.

TOURNE DRUŻYNY PALESTYŃSKIEJ PO POLSCE.

OSTRAWA MORAWSKA, 1 września. Palestyńska drużyna piłki nożnej, która bawi tutaj od wczoraj, po rozegraniu z miejscowemi drużynami kilku meczów piłki nożnej, wyjeżdża do Polski dla rozegrania meczów w następujących miejscowościach: Będzin, Częstochowa, **Łódź,** Białystok, Grodno, Wilno, Warszawa, Lublin, Przemyśl, Tarnów, Lwów i Stanisławów. Po zakończeniu tourne po Polsce, drużyna ta wyjeżdża do Rumunji dla rozegrania kilkunastu meczów z drużynami rumuńskiemi, a następnie wraca do Palestyny.

AUTOBUSEM NA WYŚCIGI SAMOCHODOWE DO LWOWA.

W związku z wycieczką Automobilklubu Polski na wyścigi samochodowe do Lwowa, która wyrusza w niedzielę dnia 6 września bieżącego roku, komisja sportowa tego klubu, dla umożliwienia wzięcia udziału w wycieczce osobom pragnącym udać się na wyścigi, uruchamia autobus 15-to osobowy „Rochet-Schneider" na balonach który podąży do Lwowa — łącznie z wycieczką klubową. Cena za przejazd w obie strony rzeczonym autobusem wynosić będzie do 60 złotych od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Automobilklubu.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Tegoroczne zawody w 10-cioboju o mistrzostwo Polski odbędą się w Poznaniu w dniach 26 i 27 września.

Dr. Ebin
AKUSZER-GINEKOLOG
przeprowadził się 641—3
na ul. Piotrkowską Nr. 10
Tel. 20-35. Od 5—7.

Romana Praszkierowa
PIANISTKA
(dypl. konserwatorjum muz. w Lipsku)
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Zapisy przyjmuje od godz. 3—5 pp.
Sienkiewicza 37 m. 40!
6680—1

Do Komplètu Freblowskiego
z początkowem nauczaniem
(kl. A. B.) z francuskim i rytmiczną gimnastyką pod kierunkiem rutynowanych nauczycieli przyjmuje dzieci od lat 4—8.
D-rowa Abrutinowa
Zapisy od 10—12 i i od 2—5.
Nawrot 34, front, I piętro
6681—1

W dniu 2 września r. b. o godz. 9 rano, w drugą bolesną rocznicę, w katedrze św. Stanisława Kostki, będzie odprawiane żałobne nabożeństwo za spokój duszy drogiej nam matki

ś. † p.

ANTONINY ŁĄPIŃSKIEJ

z domu Kaliszewskiej, żony po inżynierze.

Na nabożeństwo to zapraszamy wszystkich i krewnych i znajomych. **DZIECI.**

Czy konfident Pasiak miał być zamordowany?

Sensacyjna sprawa komunistyczna w sądzie okręgowym

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w wydziale karnym, pod przewodnictwem sędziego Hercberga rozpoznawana była sprawa Borucha Rabinowicza, oskarżonego przez urząd prokuratorski o rozpowszechnianie doktryn antypaństwowych i przynależność do bojówki związku młodzieży komunistycznej, której zadaniem była ochrona sztandarów w czasie pochodu przed policją polityczną.

Boruch Rabinowicz, lat 22, ukończył 7 klas szkoły średniej i był skazany za wywrotową działalność na półtora roku twierdzy z art. 129. którą to karę odbył w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, a po opuszczeniu wrót wieziennych począł występować jako działacz na terenie związków zawodowych i rozpowszechniać ideologję komunistyczną.

Okręgowy urząd policji politycznej w Łodzi był w posiadaniu konfidencjonalnych danych, że działalność Rabinowicza jest coraz groźniejsza, gdyż posiadając dar wymowy, szerzył ideologję komunizmu.

Pewnego dnia Pasiak **wyszedł na ulicę** z Rabinowiczem, gdzie zawiązała się pomiędzy nimi sprzeczka na temat przekonań politycznych, a ponieważ zapadał wieczór, zmówili się, że nazajutrz spotkają się na ulicy Moniuszki, **gdzie nadal będą kontynuować rozmowe.**

Tego samego dnia Leon Pasiak udał się do nadkomisarza policji politycznej Anatoljusza Niedzielskiego i opowiedział, że komunista Rabinowicz szykuje zamach na jego życie, przeto prosi, by dano mu wywiadowcę, któryby go ochraniał, a wówczas Rabinowicz zostanie schwytany.

Nazajutrz przybył na ulicę Moniuszki Boruch Rabinowicz, a spotkawszy Pasiaka wszczął z nim dysputę na temat polityki.

Stojący w bramie Nr. 2 przy ulicy Moniuszki wywiadowca policji politycznej zauważył, iż Rabinowicz mocno gestykuluje, i domyślił się sprzeczki pomiędzy spacerującymi, a jednocześnie na umówiony znak podszedł do Rabinowicza, wylegitymował się znaczkiem policji i **aresztował go.**

W ekspozyturze urzędu śledczego, gdy Rabinowicz w wąskim korytarzu mijał wywiadowcę, ten uczuł w lewej kieszeni jego coś twardego, a na pytanie co ma przy sobie, Rabinowicz wręcz oświadczył, iż ma **w kieszeni rewolwer systemu „Mauzer", nabity 7 nabojami.**

Odprowadzony do więzienia śledczego po uprzedniem przesłuchaniu w policji Rabinowicz pisał listy do komunistów z zamiarem wysłania ich, lecz został przez komendanta więzienia przyłapany i **listy nie dobiegły adresatów.**

Zbadany jako świadek **aspirant Zakrzewski** zeznał, iż Rabinowicz jeszcze przed jego pierwszem aresztowaniem i przed jego karą w Mokotowie był znany policji i że działał jedynie na terenie związków zawodowych, będąc równocześnie łącznikiem pomiędzy komunistą Tenenbaumem i Zanderem.

Zbadany w charakterze świadka konfident Jankowski zeznał, że przyprowadzony na rozprawę do sądu komunista Zander-Wel Korecki opowiadał mu, że bojówka komunistyczna występowała jedynie z terorem przeciwko prowokatorom, szanowała zaś urzędników policji politycznej.

O godzinie 9 wieczór sąd po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy wydał wyrok, mocą którego Boruch Rabinowicz został po pozbawieniu praw stanu skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, oraz na dwa lata twierdzy, a wobec biegu przestępstw na jedną łączną karę, 6 lat ciężkiego więzienia. (p)

Licytacje przymusowe

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 3 września 1925 r. między godz. 9 r. a 5-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Asterblum L., Brzozowa 6-8, waga duża.
2. Blustein i S-ka, Narutowicza 3, pianino, kredens, pomocnik, zegar stoj. toaleta.
3. Buchner St., Mazurska 6, maszyna do szycia.
4. Braudes H., Senatorska 4, szafa, kredens, biurko, kozetka.
5. Berkowicz J., Skwerowa 20, 2 szafy, 4 stoliki, lustro, otomana, kredens.
6. Besser F., Piotrkowska 107, biurko, lustro, szafa, 6 krzeseł, stół.
7. Białek H., Pańska 39, 2 szafy, szafa oszklona, otomana, lustro.
8. Busz H., Piotrkowska 70, fortepian, kredens, pomocnik, zegar, biurko, 2 fotele,, kanapa, maszyna do pisania.
9. Cyrulski W., Rokisińska 39, szafa sklepowa.
10. Ciorach H., Składowa 31, 2 szafy.
11. Dresler E., Przędzalniana 92, szafa, lustro, umywalka, zegar
12. Dizner E., Rzgowska 35, warsztat stolarski.
13. Dekbjarow A., Andrzeja 9, 10 par butów.
14. Eizenberg N., Piotrkowska 58, garderoba.
15. Edelman M., Al. Kościuszki 26, bufet, kredens, szafa, stół, 6 krzeseł, lustro, kanapa, zegar.
16. Fiszer Z., Napiórkowskiego 70, kasa ogniotrwała, 7 regałów.
17. Fogel R., Piotrkowska 174, kredens, 12 krzeseł, biurko, kanapa, kredens i pianino.
18. Fuks D., Piotrkowska 143, urządzenie pokoju stołow., samowar, urządzenie gabinetu, urządzenie salonu, garderoba z lustrem.
19. Fromer H., Targowa 38, szafa, kredens, lustro, palto.
20. Fiszer M., Piotrkowska 97, kasa ogniotrwała, 2 maszyny do pisania.
21. Glewiński H., Sieradzka 3, żakiet zimowy, szafa, 2 suknie, 4 palta, 2 kapy na łóżka.
22. Gerszt Fiszel, Rzgowska 97, 2 szafy.
23. Gruszczyński K., Nawrot 54, 2 szafy sklepowe, 2 kontuary, kanapka, lustro, szafa, 9 par obuwia damsk.
24. German J., Nawrot 38b, pianino.
25. Gawartin J., Wólczańska 21, kredens, pomocnik, zegar, garderoba, toaleta, leżanka z przykryciem, stół, 7 krzeseł, 2 fotele, 3 duże dywany, 1 mały dywan.
26. Goldlust E., Al. Kościuszki 32, pianino, kredens, pomocnik, zegar, maszyna do szycia.
27. Hirsz R., Gdańska 68, 3 szafy, kredens, otomana, biurko.
28. Haman O., Targowa 34, urządzenie sklepowe.
29. Hofert E., Nowa 3, różny towar w sklepie.
30. Holcszuer W., Przejazd 2, waga, 2 bufety, 2 szafy sklepowe
31. Lwow J., Gdańska 81, 6 biurek w kantorze.
32. Jaroszewski W., Piotrkowska 58, szafa.
33. Klopocki W., Częstochowska 12, szafa.
34. Konsens J. Piotrkowska 58, 4 zegary, urządzenie sklepowe, 2 tace, szafa, piecyk.
35. Kempiński S., Bankowa 27, otomana.
36. Krochmalski F., Szara 21, lustro, kanapa, 2 szafy, biurko, maszyna do szycia
37. Kutas M., Rzgowska 49, 2 wazony, stolik pod wazon.
38. Krenicer G., Kilińskiego 116, kredens, kanapa, biurko, szafa, toaleta
39. Klingszporn K., Nawrot 92, pianino, kredens, lustro.
40. Kaplan L., Kilińskiego 77, szafa.
41. Kaufman Sz., 6 Sierpnia 33, fortepian.
42. Knenzel J., Pańska 55, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 2 szafy.
43. Kozierowski St., Piotrkowska 107, 1500 szt. żarówek, motor elektr
44. Lachnert O., 6 Sierpnia 22, 50 szt. swetrów.
45. Lond M., Brzozowa 18, tremo, zegar.
46. Lutrosiński A., Przędzalniana 68, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, lustro, kredens, otomana, biurko.
47. Lubotynowicz L., Przejazd 36, kredens, zegar, kanapa, biblioteka, 2 fotele 4 krzesła, biurko, pianino.
48. Leon O., Nawrot 89, różny towar w sklepie.
49. Lubart M., Kilińskiego 73, 4 paczki przędzy.
50. Maciejewski L., Rzgowska 51, warsztat stolarski.
51. Minc W., Narutowicza 25, kredens.
52. Maniecki A., Targowa 11, maszyna do szycia.
53. Michel M., Targowa 32, kanapa.
54. Maliniak H., Przejazd 30, kredens, pomocnik, zegar stoj., pianino, toaleta, szafa z lustrem, 10 krzeseł.
55. Makowski J., Nawrot 99, zegar, szafa, mała szafka.
56. Majewski L., Przejazd 48, tremo.
57. Mazurkiewicz L., Andrzeja 45, maszyna do szycia, otomana, szafa, 2 fotele, stół, zegar, 2 kapy, kredens.
58. Pilicer Karola 3, biblioteka, otomana, biurko, kredens, pomocnik, otomana, mała kanapa, dywan.
59. Petzold F., Gdańska 8, 30 kamizelek wełn. damsk. i męskich
60. Potocki A., Rzgowska 100, lustro, szafa, komoda, kanapa.
61. Pyde H., N.-Zarzewska 33, szafa sklepowa, bufet
62. Pruchnicki W., Sokola 13, szafa, otomana, maszyna do szycia, stół, lustro.
63. Prywin J., Główna 41, szafa, kredens, pomocnik, zegar, 3 szafy, 2 stoły, kanapa, 12 krzeseł.
64. Pajęcki M., Główna 24, 15 palt damsk.
65. Rozenblum M., Karola 8, garderoba.
66. Raichman O., Narutowicza 25, toaleta, 2 szafy, otomana, tremo, umywalka, biblioteka, stół, 12 krzeseł, kanapka, 2 fotele 2 krzesła, kredens.
67. Rozenzaft J., Kilińskiego 73, otomana, stół, 6 krzeseł, tremo, 2 kapy pluszowe.
68. Romiszowski W., Piotrkowska 116, 2 kredensy, garderoba
69. Rajtberger G., Narutowicza 32, pianino, kredens.
70. Szymel C., Gdańska 114, biurko.
71. Szlajcher L., 28 p. Strzelc. Kan. 34, otomana, kredens.
72. Stańczyk W., Napiórkowskiego 81, szafa, 2 bufety, 2 bajty, półka do chleba
73. Libal Szarlota, Płocka 10, 2 szafy.
74. Sztajnberg J., Rzgowska 3, 5 worków mąki, 2 worki cukru, 2 worki grochu, 100 puszek szprot, 15 kilo herbaty, 2 skrzynki pomarańczy, 2 skrzynki śliwek, 10 kilo czekolady.
75. Salomończyk U., Gdańska 143, 2 szafy, tremo, otomana.
76. Serwański F., Główna 50, 2 lustra, kanapa, bufet.
77. Szterkmiler J., Nawrot 39, szafa, lustro, komoda.
78. Salomonowicz A., Andrzeja 33, kredens, otomana, zegar, biurko, otomana stół, 4 krzesła.
79. Sierakowski J., Piotrkowska 66, 100 szt. towaru baweł.
80. Sommer A., Gdańska 124, pianino, kredens, garderoba, szafa, umywalka, stół, 12 krzeseł, leżak.
81. Tempel S., Narutowicza 5, kredens, 2 lustra, otomana, 4 szafy.
82. Tauman M. Sp. Akc., Juljusza 6-8, maszyna do pisania, 2 kasy ogniotrwałe, biurko.
83. Tobolski L., Andrzeja 35, pianino, kredens, otomana, garderoba, stół, 12 krzeseł.
84. Walczak K., Wólczańska 251, fortepian, tremo, kredens, pomocnik, otomana, zegar, patefon, kasa ogniotrwała.
85. Wais H., Narutowicza 35, fortepian, kredens, otomana, zegar.
86. Wenger J., Piotrkowska 92, garderoba, umywalka, kredens, biurko, maszyna do szycia.
87. Wegner A., Piotrkowska 97, 3 biurka, 3 biurka amerykańskie, 2 fotele, 2 szafki, 1 szafa, 6 foteli, stolik.
88. Zys R., Nawrot 66, maszyna do szycia.
89. Zylberberg Z., Przejazd 46, 2 szafy.
90. Zeligman E., Piotrkowska 114, 12 worków mąki pszennej.

II URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, dnia 1 września 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 9 września 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

1) Lenga Dawid, Piotrkowska 6, 3 sztuki towaru.
2) W. Czarnecki i L. Sobierajski, Zachodnia 45, fortepian, pianino, meble.
3) S. Domański i S-ka, Zachodnia 52, tokarnia.
4) Ginter Franciszek, Południowa 26, stół dębowy.
5) Dratwa Fajwel, Lipowa 5, meble, lodownia, 2 pieńki, 2 kontuary.
6) Edelszajnowa Gustawa, Konstantynowska 22, meble.
7) Goldberg Abr. Moszek, Zielona 42, sztuka towaru, otomana, kredens.
8) Rozenblum Mordka, Pańska 41, 150 blach do piecy.
9) Preiss Samuel i Wojdysławski Josek, Zielona 5 300 mtr. towaru wigoniowego, szafa.
10) Rozen Srul, Gdańska 64, urządzenie sklepowe.
11) Zylberman Ch. M., Cegielniana 3, 500 wełn. chustek dużych.
12) Kusztelak Maciej, Andrzeja 13, dwie szafy, zegar.
13) Janicki Stanisław, Andrzeja 13, meble.
14) Silberszac Abram, Piotrkowska 37, 2 szt. towaru, kredens, zegar.
15) Rapeport Ch. i S-ka, Piotrkowska 37, 65 sztuk towaru.
16) Lipman S., Piotrkowska 51, 3 sztuki towaru.
17) M. Kurc, Wschodnia 51, 15 sztuk towaru półwełnianego.
18) Szpilka Aron, 28 p. Strz. Kan, 61, Cegielniana 27, 500 sztuk chustek.
19) Restel i Królewski, Andrzeja 4, 12 sztuk towaru.
20) Arnstein Artur, Dzielna 7, 100 skrzynek gwoździ.
21) Lewin Szachno, Kilińskiego 86, meble.
22) Rozenblum i Szulc, Piotrkowska 33, meble.
23) Abramczyk Józef, Dzielna 31, meble, kasa ogniotrwała.
24) Kurc Gedalja Cegielniana 44, meble.
25) Kahan i Szpigiel B., Piotrkowska 80, 12 sztuk tow. ubraniowego
26) Emil Szmechel, właść. Olga Łuniakowa, Piotrkowska 98, 50 palt męskich.
27) Frydland Lajb, Cegielniana 51, 25 par damskich trzewików.
28) Antoni Zabrocki, restauracja „Savoy" Traugutta 6, fortepian, fisharmonja, 42, stoliki, 50 krzeseł, 20 kanapek, 200 wódek
29) M. Pechman i M. Liberman, Piotrkowska 41, 25 szt. towaru.
30) Ferster Jakób, Piotrkowska 46, meble i garderoba.
31) Gebet Pinkus, Piotrkowska 114, meble.
32) Taub Mordka Mendel, Cegielniana 57, meble.
33) Zlatin, Weksler i Sikorski, Piotrkowska 62, 10 szt. manufaktury.
34) Lubelski L., Cegielniana 59, pianino, 10 paczek odolu, po 25 flaszek, 100 flaszek perfum.
35) Gelbart Nuchem, Piotrkowska 8, 70 mtr. towaru.
36) Kamuszewicz Chaim p. f. „Oszczędność", Piotrkowska 13, 50 szt. towaru.
37) Nowak Eljasz, M. i Szlama, Piotrkowska 14, meble.
38) Gnatek Natan, Piotrkowska 16, 10 sztuczek towaru.
39) Lissak Mojsze Hersz, Piotrkowska 5, 50 pierścionków złotych.
40) Płotkin B-cia N. i A., Piramowicza 11, maszyna do pisania, 50 sztuk towaru.
41) Lipszyc S., Piotrkowska 36, 15 sztuk pledów, 7 kap pluszowych, 20 chustek wełnianych, 100 mtr. pluszu.
42) Benke H. i Zacharjasz A., Piotrkowska 108, 10 sztuk rundmaszyn mech.
43) Hiler Icek, Składowa 31, 2 szafy do garderoby.
44) Alter Samuel, Piotrkowska 68, 32 sztuki towaru, 35 palt damskich.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:
(—) PODMUNICKI.

6675—1

Do odstąpienia

2 pokoje z kuchnią

z wygodami, w śródmieściu. Oferty do „Głosu" sub „Słoneczne". 88-1

Ważne dla Pań!

Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam w przeciągu miesiąca bieliźniarstwa. System paryski. Łódź, Karola 8 m. 15. Zapisy tylko od 12—3 pp. 691-1

Najtańsze źródło zakupu dla sklepów

zeszyty szkolne

oraz wszelkie

materjały piśmienne

w dużym wyborze po cenach umiarkowanych poleca

A. J. Ostrowski.
Piotrkowska 55.

Dywan perski

w dobrym stanie kupię

Oferty do administracji „Głosu Polskiego sub **„Jamar"** 78

Poszukuje się do Rumunji
dwuch pierwszorzędnych
sztulmajstrów.
Reflektanci z długoletnią praktyką zechcą złożyć oferty do administracji niniejszego pisma pod lit „A. B" 557—3

Dr.
Michał Lipski
ul. Pr. Narutowicza (Dzielna) 37.
powrócił.
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Przyjm. 2—5 p.p. i 7—9 wiecz.
655—5

Lekarz-dentysta
B. Liskier-Męczyńska
Piotrkowska 61
powróciła.
629—2

Dr.
Ludwik Pinkus
Aleje Kościuszki 13
powrócił.
(Godziny przyjęć 18—19).
670—1

Dr.
H. Szumacher
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta)

Lekarz-Dentysta
M. Lubraniecka Wołkowicz
Zielona 28
powróciła.
6620—1

TOROWY
rower
francuski „Benjamin" okazyjnie do nabycia Sienkiewicza 67 m. 13, od 1 i pół do 2 i pół i od 7 wiecz. 67-1

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot Nr 7.
Telefon 28-07.
6690—9

„Reduta"

Ceny miejsc na pierwszy seans zniżone
Orkiestra pod kier. A. Czudnowskiego.
Początek o godz. 6-ej, ostatni seans o godz. 10-ej, soboty i niedziele o godz. 3-ej.

Ostatni dzień! Niezrównany film włoskiej produkcji
„NIEWOLNICA NAMIĘTNOŚCI" Psychiczny dramat ludzi słabych i mocnych. W tytułowej roli najpiękniejsza dzisiaj rzymianka Almirante Manzini

Nad program: „Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący" Arcywesoła farsa amerykańska w 2-ch aktach.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 2 września 1925 r. między godz. 9 r. a 4-tą po południu odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Aronowicz T., Nowomiejska 18, 2 szafy, 6 krzeseł, stół, zegar, lustro, maszyna.
2. Agater R., Cymera 29, garderoba, kredens.
3. Abibek B., Pomorska 42, kanapa, zegar ścienny, 2 szafy, szafka, lustro.
4. Borensztajn M., Nowomiejska 3, 2 szafy, zegar, kredens, zegar, otomana, 12 krzeseł, kasa ogniotrwała, tremo, kredens kuch.
5. Brzeziński Ch., Cegielniana 47, szafa, 2 stoliki nocne, umywalka, kozetka, kanapa, gramofon, zegar, stół, 6 krzeseł, dywan.
6. Berlin Sz., Szkolna 33 ,kredens, tremo, szafa, otomana.
7. Brandwajman N., Cegielniana 28, 2 szafy, zegar, kredens.
8. Berlinerman M., Północna 19, 14 tuz. skarpetek, szafa
9. Bryl M., Gdańska 44, pianino.
10. Berek Ł., Zachodnia 49, kredens, lustro, maszyna do szycia, kozetka, 2 szafy
11. Brzezińska B., Brzezińska 92. garderoba.
12. Bogusławska A., Brzezińska 82, garderoba, otomana.
13. Bronowski A., Cegielniana 31, biblioteka, kanapa, 2 fotele, kasa ogniotrwała
14. Berowicz H., Cegielniana 2, lustro, szafa, leżanka, umywalka.
15. Berger J., Zgierska 50, 100 beczek cementu.
16. Chimowicz Sz., Plac Wolności 6, 200 ubrań męskich.
17. Cukierman A., Konstantynowska 30, kredens, zegar, pianino, otomana.
18. Cygelman I., Południowa 28, garderoba, biurko, biblioteka, pianino.
19. Cymerman R., Cegielniana 36, szafa, 2 kanapy, stół, 10 krzeseł, 2 kapy pluszowe, zegar ścienny, budzik, lustro, biblioteka.
20. Czkwianow A., Gdańska 42, pianino, otomana
21. Chudobiński A., Srebrzyńska 15, szafa, bufet, zegar ścienny
22. Cynamon J., Zawadzka 17, pianino, kredens.
23. Cukier J., Plac Kościelny 4, 2 szafy, kasa ogniotrwała.
24. Domaszewski C., Gdańska 31a, kasa ogniotrwała, szafa, biurko.
25. Dymant J., Zgierska 30, kanapa, szafa kredens, skrzynia, urządzenie sklepowe.
26. Engel I., Al. I Maja 8, kasa ogniotrwała, kredens, szafa, toaleta, biurko.
27. Frajman M., Cegielniana 41, garderoba, kredens, szafa, kozetka.
28. Fuks Sz., Aleksandrowska 52, 3 wagi dziesiętne, biurko, kontuar.
29. Fogel R., Kilińskiego 50, 2 szafy, kredens, kanapa, lustro, biblioteka, maszyna do szycia, stół, kredens.
30. Ferster H., Wschodnia 74, fortepian, kredens.
31. Faigenbaum I., Cegielniana 26, stół, 4 krzesła, kredens kuch., 2 lichtarze
32. Fajersztajn M., Wolborska 10, 3 worki pieprzu, waga duża.
33. Fiszer D., Cegielniana 26, 9 szt. towaru „Lwów".
34. Frajman A., Wschodnia 57, 600 tuz. bawełny do cerowania, 2 maszyny do szpulowania.
35. Fajman A., Zawadzka 34, pianino.
36. Fisz J., N.-Cegielniana 18, 100 szt. towaru metkal.
37. Fraind N., Piotrkowska 25, kocioł do dekatyzow. 1 urządz. sklepowe.
38. Gothelf Sz., Północna 8, kredens z pomocnik., zegar, 12 krzeseł, stół szafa lustro, kanapa.
39. Grosberg G., Jakuba 6, garderoba.
40. Grosman Sz., Gdańska 40, kredens, zegar stojący, pomocnik, stół, 6 krzeseł 2 fotele.
41. Gliksman W., Wschodnia 15, 2 szafy, lustro, biurko, zegar, kanapa.
42. Gelibter Ch., Al. I Maja 8, kredens, otomana, biurko, szafa, zegar, stół, 10 krzeseł, kasa ogniotrwała.
43. Golda, Zgierska 74, szafa, zegar ścienny, szafa oszklona.
44. Goldwak L., N.-Cegielniana 10, lustro, szafa, zegar, stół, 6 krzeseł
45. Grzebień N., N.-Cegielniana 6, 2 szafy, otomana, tremo
46. Gnat P., Piotrkowska 56, kredens, stół, kredens - pomocnik, zegar, garderoba, szafka, 2 skóry tygrysie
47. Gerszonowicz B., N.-Cegielniana 12, kredens, otomana, stół, obrus, 10 krzeseł.
48. Gerson J., Narutowicza 40, zegar, kanapa.
49. Goldberg M., Północna 13, szafa, tremo.
50. Gomułka L., Zachodnia 62, kredens, lustro-tremo.
51. Goldfarb I., Wolborska 21, szafa, kredens.
52. Gryiak B., N.-Cegielniana 34, kredens, lustro, zegar, szafa z lustrem.
53. Grodziński J., Cegielniana 12, kredens, zegar, stół, 4 krzesła, garderoba.
54. Gliksman J., Piotrkowska 60, 2 szafy, 3 kapy plusz., zegar, lustro, 4 krzesła.
55. Goldfarb W., Zawadzka 23, lustro, otomana, szafa.
56. Goldberg Sz., Pańska 1, towar w sklepie.
57. Gutman A., Konstantynowska 54, pianino.
58. Grosman U., Aleksandryjska 13, 2 szafy.
59. Goździk B., Nowomiejska 11, 70 tuz. szpulek jedwabn., 50 tuz. szpulek, 7 tuz. pędzli do golenia, 6 tuz. krawatów męskich.
60. Grynwald P., Bałucki Rynek 1, szafa.
61. Hendeles H., Nowomiejska 13, różna galanterja.
62. Hamer H., Drewnowska 42, otomana, 2 szafy
63. Ickowicz S., Składowa 14, 2 szafy.
64. Jakubowicz S., Węglowa 10, kredens, pomocnik, zegar, szafa, 2 stoły, 12 krzeseł.
65. Joskowicz J., Zachodnia 66, otomana, 6 krzeseł, 2 fotele, kredens, otomana, lustro.
66. Jerozolimski W., Cegielniana 70, kasa ogniotrwała.
67. Jakubowicz A., Ogrodowa 20, szafa.
68. Kebsz i Kantorowicz, Cymera 31, parowy kocioł.
69. Kaferman A., Zawadzka 22, pianino, kredens, otomana, zegar.
70. Kuperman L., Cegielniana 30, szafa, 5 krzeseł, stół.
71. Kopel A., N.-Cegielniana 66, tremo, otomana, gramofon, stół, 6 krzeseł.
72. Krakauer L., Piotrkowska 39, szafa, toaleta, 2 szafki nocne, kredens, stół 6 krzeseł, garderoba.
73. Kryształ B., Piotrkowska 24, stół, lustro, kredens, pomocnik, pianino, szafa biała, 3 krzesła, stół, kanapka, stół, 3 krzesła.
74. Kawenoki M., Cegielniana 56, stół okrągły, 4 krzesła, kanapa z lustrem, lustro, kredens, zegar, stolik z samowar., stolik do kart, szafa.
75. Kaplan D., Al. I Maja 19, pianino, kredens, kanapa, zegar stoj., stół, 6 krzeseł
76. Karambajew I., Konstantynowska 70, kredens.
77. Kwaśner Aleksander, Wólczańska 4, otomana, kredens, tremo, 2 szafy, toaleta, stół, 12 krzeseł
78. Kitaj I., Szkolna 75, maszyna do szycia.
79. Kaufman Sz., Rybna 17, kredens kuch., stół.
80. Kaczmarek A., Brzezińska 112, szafa.
81. Kwiatkowska R., Zgierska 15, szafa, palto jesienne
82. Loga E., Dworska 27, maszyna do szycia.
83. Lichtensztajn M. Z., Cegielniana 102, biurko, szafka.
84. Liberman B-cia, Wierzbowa 18, 3 biurka, maszyna do pisania, otomana.
85. Litrowski Sz., Pomorska 60, 1500 tuz. pończoch bawełn
86. Lichtmacher M., Nowomiejska 8, 180 mtr. adamaszku.
87. Lipszyc A., Zachodnia 21, 3 szt. materjału 70 mtr
88. Łobersztajn Sz., Podrzeczna 29, szafa, kredens
89. Maroko B., Nowomiejska 8, towaru „Harding" 20 szt.
90. Matusiak M., Leszno 32, szafa z lustrem.
91. Mikulski G., Piotrkowska 89, pianino, 2 stoliki nocne, szafa z lustrem, kredens, pomocnik, lustro, kanapa, fotel, dywan, chodnik.
92. Morgensztajn L., Narutowicza 44, pianino.
93. Mazur L., Południowa 9, kredens, pomocnik, otomana, zegar, biblioteka, biurko, garderoba, toaleta, umywalka, stół, kanapka, 3 fotele, 5 krzeseł, leżanka, stół, 12 krzeseł
94. Margulies J., Zawadzka 18, 2 kredensy, 2 lustra, otomana, 3 szafy, zegar ścienny, stół, 6 krzeseł, kasa ogniotrwała.
95. Maliniak G., Gdańska 39, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko, stół
96. Mgdał M., Gdańska 59, garderoba
97. Majerczyk I., Północna 18, szafa z lustrem, otomana, tremo.
98. Najdorf A., Południowa 9, tremo, 1 para sztorów, zegar, biurko, stół, 6 krzeseł, kredens, 2 szafy dębowe, otomana, umywalka, stół, 6 krzeseł.
99. Najman Z., Zachodnia 23, kredens, pomocnik.
100. Opatowski W., Cegielniana 86, maszyna do szycia, garderoba, toaleta, leżanka z kołdrą, 2 szafki nocne.
101. Perelmuter A., Narutowicza 40, kredens, pomocnik, pianino, zegar stoj.
102. Pakuła F., Dolna (Radog.) 6, urządzenie sklepowe, kanapa.
103. Pinczewski N., Cegielniana 39, pianino, garderoba, kredens, otomana, zegar, stół, 6 krzeseł.
104. Profesorski H., Południowa 20, 100 tuz. skarpetek, 100 tuz. pończ. damskich.
105. Pik Ch. M., Nowomiejska 3, 2 szafy, kredens, pomocnik, dywan, stół, obrus, obraz gobelinowy.
106. Przygórski M., Pomorska 4, pianino, zegar, biblioteka, maszyna do szycia, kozetka, bieliźniarka, palto męskie, palto męskie jesienne, stolik niklowy.
107. Parzęczewski H., Zgierska 44, różny towar w sklepie, maszyna do mięsa.
108. Ringard i Lipszyc, Al. I Maja 7, 3 szafy, kredens, zegar, zegar ścienny.
109. Rubinsztajn H., Szkolna 33, lampa elektr., 8 czajników alumin., 15 baniek 4 garnczki, 11 popielniczek, 29 butelek, 200 kubków, 14 paczek podwiązek, lampa mała, biurko, stół, 100 mydlarek 1 lampa elektr., 15 podstawek alumin. zegar.
110. Rzepkowicz M., Al. I Maja 25, toaleta, biurko, stół, 3 krzesła, leżanka z przykryciem, garderoba z lustrem, 2 nocne szafki, wieszak z lustrem, waga kuch.
111. Rajbenbach M., Al. I Maja 19, kredens, pomocnik.
112. Rapoport Sz., Zgierska 44, kredens, otomana, zegar, tremo.
113. Retelewski P., Franciszkańska 58, tremo, kredens, stół, 12 krzeseł
114. Szydłowski H., Gdańska 105, kredens, 2 szafy, kanapa.
115. Sztulda I., Drewnowska 43, maszyna draparka.
116. Sawicki A., Aleksandrowska 20, wędlina.
117. Szpilka A., Konstantynowska 37a, kredens, pomocnik, kredens, zegar stoj., stół, 12 krzeseł, szafa z lustrem, toaleta, 2 nocne stoliki, leżanka, pianino, kanapa, biurko, biblioteka, stół, 2 fotele, garderoba, toaleta, 2 nocne stoliki, leżanka.
118. Świczarek L., Skwerowa 20, szafa z lustrem.
119. Szyper L. M., Zielona 17, pianino, kredens.
120. Szydłowski M., Północna 11, 4 worki maki, 2 worki kaszy.
121. Salomonowicz L., Wschodnia 70, pianino, kredens, pomocnik, zegar, maszyna do szycia, garderoba.
122. Sandowski H., Cegielniana 19, kredens, garderoba, dywan, stół, 10 krzeseł obrus pluszowy.
123. Torończyk I., Nowomiejska 22, plusz na ubrania, 100 szt. po 27 mtr.
124. Temkin Ch., Dolna 9, otomana.
125. Tygier A., Południowa 20, lustro, 2 szafy, zegar, 4 szale krecie.
126. Trekeltaub J., Południowa 29, kredens, tremo, toaleta, szafa, otomana
127. Tuszyński J., Al. I Maja 20, szafa, zegar, lustro.
128. Urbach I., Nowomiejska 11, 20 szt. towaru kamgarnowego po 27 mtr.
129. Urbach I., Nowomiejska 11, 15 szt. towaru kamgarnowego, 15 szt. towaru na spodnie.
130. Werdiger J., Nowomiejska 24, kasa ogniotrwała, 2 szafy, tremo, 2 stoły, zegar, 12 krzeseł, kredens.
131. Wolkowicz A., Nowomiejska 6, 1000 szt. trykotowych kaftanów
132. Wolfstadt A., Dolna 30, szafa.
133. Wiluś J., Zawadzka 3, zegar, stół, kredens.
134. Wincigster C., Kilińskiego 44, kredens, lustro, kanapa, otomana, komoda, samowar.
135. Zajdeman L., Zawadzka 25, kredens, zegar, gramofon, stół, 12 krzeseł, fotel.
136. Wajsbard M., Konstantynowska 54, szafa, lustro.
137. Więckowski J., Brzezińska 92, szafa.
138. Wainberg Wolf, Konstantynowska 36, kozetka, lampa wisząca
139. Waintraub M., Kościelana 5, szafa
140. Zylbergsztajn I., Al. I Maja 48, kredens, tremo, otomana.
141. Zylberszac A., Piotrkowska 37, 250 mtr. wełn. bostonu.
142. Zaibert E., Zawadzka 22, kredens, pomocnik, zegar, biblioteka, stół, 12 krzeseł, garderoba, szafa.
143. Zylberberg Sz., Zakątna 19, 2 szafy, lustro.
144. Zylberszac M., Al. I Maja 16, 2 szafy, szafka, tremo, otomana, kredens, stół 6 krzeseł, 150 szt. podszewki.

6502—4

CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne w całym świecie Zioła z gór Harcu D-ra Lauera

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie, jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach, pochodzących z zanieczyszczenia i zgęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemorroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone № 43 wg. rej. w Min. Zdr. Publ.

Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.**

Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
8-kl. WYŻSZA SZKOŁA REALNA
z Wydziałem Handlowym
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w klasie podwstępnej i wstępnej jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

Czesne obniżone: Złotych 110.— kwartalnie.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje Kancelarja Szkoły codziennie do dnia 15 b. m.

672—5 Dyrektor Antoni Idźkowski.

Marja Chasin
powróciła
i wznowiła lekcje gry fortepianowej
ZIELONA 33
Godz. 3—5. 662—1

Lekarz-dentysta
Szperling
wznowił przyjęcia
ul. Południowa 9
tel. 43-06. 68-1

Profesor 61-2
J. ZOZULA
WZNOWIŁ lekcje
gry fortepianowej.
Narutowicza 47, front 2 p.
Od godz. 4 do 7 wiecz.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Instytut muzyczno-dramatyczny, ul. Andrzeja 33. Początek lekcji 1.IX Zapisy codziennie. 6555-7-n

Nauczyciel szkół średnich ma wolne godziny, poszukuje lekcji przyrody, geografji, ewentualnie fizyki. Łaskawe oferty do „Głosu", „Przyrodnik". 577—2—n

Szkoła przygotowawcza Marji Wesołkówny, ulica Piotrkowska № 84, przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. 687—4-n

Kupno i sprzedaż

A. A. Kupuję meble dywany futra garderoby, oraz maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. 6 go Sierpnia (Benedykta) 28, m. 15 476—5-k

Kupię plac frontowy w śródmieściu. Oferty z ceną, podaniem miejsca i rozmiarów sub. „Plac". 653—1-h

Lokale, mieszkania

Dam odstępne za 1 pokój w okolicy ul. Radwańskiej, Karola, Anny, Zamenhofa, Wólczańskiej, Gdańskiej i Pańskiej. Oferty kierować do Admin. niniejszego pisma sub „Odstępne". 663—3-m

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu. Pośrednicy pożądani. — Wiadom.: Szczerbiński, Lubelska № 8. 6682—1-m

Do wynajęcia umeblowany pokój z całodziennem utrzymaniem. Przejazd 50 m. 7. 651—1-m

Jeden pokój z kuchnią w śródmieściu z wygodami, zamienię za dopłatą na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty kierować do Administracji niniejszego pisma sub „Zamiana". 665—3-m

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 57 1-e piętro. 676—1-m

Pokój do wynajęcia skromnie umeblowany, z oddzielnem wejściem Andrzeja 46 m 10 parter. 669—1-m

Przyjmę dwóch uczniów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Pomoc w nauce lub lekcje muzyki na miejscu. Oferty sub „Inteligentny" do Admin „Głosu". 658-2-m

Stancja dla uczniów Al. I Maja № 34, parter — lewo. 640—3-m

Zagubione dokum.

Krawczyk Stanisław zgubił książeczkę wojskową rocz. 1897 wydaną w Sieradzu i kartę awizacyjną. 631—3-z

Przybłąkał się pies wyżeł bronzowy z jasnemi łatami. Gdańska 138 u portjera. 66-6—1-d

Komplet Freblowski
dla dzieci od lat 4—7
z początkiem nauczania i rytmiczną gimnastyką zostaje otwarty 1 września przez
S. JANOWSKĄ
b słuchaczkę kursów „Pestalozzi-Fröbelhaus" w Berlinie
Zapisy od 4—6 przy ul. Sienkiewicza 50, fr., I p. m. 10.

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.